Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV. III

Rok XVI. Kraków, piątek 15 września 1933 Nr. 254

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 103-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowe szczegóły katastrofy lotników polskich

Co spowodowało katastrofę. Płk. Filipowicz lekko ranny

(!) **Moskwa, 13. 9. (PAT).** Agencja Tass nadsyła rezultaty dochodzeń w sprawie katastrofy samolotu polskiego „PZL 1". Relacja ta różni się znacznie od pierwszych wiadomości, otrzymanych o wypadku. Katastrofa wydarzyła się w odległości 12 km. od Jagrina. Samolot przeleciał nad wsią Zasurskaje na wysokości 500 m., poczem znikł w chmurach. Aparat spadł w pobliżu wsi w miejscu zupełnie równem, pozostawiając na ziemi bruzdę długości 35 m. Części aparatu są rozrzucone na przestrzeni pół hektara. Wiązania samolotu są zdeformowane. **Kpt. Lewoniewskiego znaleziono martwego w odległości 15 m. od samolotu w zagłębieniu terenu. Ciało jego pokrywał rozwinięty spadochron. Płk. Filipowicz, który pozostał w kabinie, doznał obrażeń głowy, twarzy, rąk i nóg.** Niezwłocznie po upadku samolotu z pierwszą pomocą pośpieszyli przedstawiciele miejscowego sowietu. **Ogólny stan zdrowia płk. Filipowicza, którego przewieziono do szpitala, jest zadowalający.** Prezes komitetu wykonawczego regjonalnego odwiedził płk. Filipowicza w szpitalu, wyrażając mu kondolencje w imieniu władz lokalnych.

(!) **Jagrin, 13. 9. (PAT).** Korespondent PAT-nej który wraz ze specjalną komisją sowiecką i sekretarzem poselstwa R. P. w Moskwie p. Zabiełło przybył o godz. 5.30 rano do Jagrina donosi, że **płk. Filipowicz czuje się dobrze. Doznał on jedynie lekkich zadraśnięć i potłuczeń.** Pozostanie w miejscowym szpitalu 5 do 6 dni. Katastrofa nastąpiła z powodu sztormu. Samolot trafił w mgłę, pilot został wyrzucony i płk. Filipowicz pozostał w rozbitym samolocie, ponieważ nie zdążył wyskoczyć. Zwłoki kpt. Lewoniewskiego sekret. poselstwa polskiego w Moskwie przewiezie samolotem do Kazania, a stamtąd jutro lub pojutrze koleją do Warszawy. Miejscowe władze i ludność okazują wszelką pomoc i życzliwość.

Kondolencje

(!) **Warszawa, 13. 9. (PAT).** Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, przyjął dziś sowieckiego charge d'affaires p. Podolskiego, który w imieniu rządu sowieckiego złożył mu kondolencję z powodu tragicznego wypadku naszych lotników na terenie ZSRR, wyrażając przytem ubolewanie, że polskim lotnikom nie udało się osiągnąć zamierzonego celu. P. Minister podziękował p. radcy Podolskiemu za żywe zainteresowanie się jego rządu losami lotników polskich, jak również za udzieloną pomoc ofiarom katastrofy i umożliwienie przedstawicielom poselstwa polskiego w Moskwie udania się samolotem na miejsce wypadku.

(!) **Warszawa, 13. 9. (PAT).** Ambasador francuski p. Laroche złożył dziś na ręce zastępcy dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ kondolencje z powodu tragicznego wypadku, jakiemu ulegli lotnicy polscy w czasie lotu nad ZSRR.

Francuski minister lotnictwa we Lwowie

Trzy francuskie olbrzymy powietrzne w drodze do Rosji zatrzymały się we Lwowie

Lwów, 13. 9. PAT. Dziś o godz. 10.35 wylądowały na lotnisku cywilnem w Skniłowie dwa samoloty francuskie: „Vibault" 10-osobowy i „Bloch' 8-osobowy, którymi przybyli przedstawiciele francuskich władz lotniczych. Gości francuskich powitali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz reprezentanci Aeroklubu lwowskiego, polskich linij lotniczych „Lot" itd. O godz. 11.30 przyleciał wprost ze Strasburga na lwowskie lotnisko francuski minister lotnictwa Cot na aparacie „Devoitine", olbrzymim pasażerskim jednopłatowcu o 3 silnikach po 575 HP każdy. Minister Cot przybył w otoczeniu dyrektorów departamentów francuskiego ministerstwa lotnictwa.

W rozmowie z przedstawicielem prasy na lotnisku minister lotnictwa Pierre Cot wyraził radość, iż droga jego prowadzi przez Lwów i Polskę, związaną tylu węzłami z Francją. Minister udaje się do Moskwy przez Charków i Kijów. Samolot jego prowadzi jeden z najznakomitszych lotników świata Doret. Wraz z ministrem przybył szef jego gabinetu płk. Janneaud. Samolotem ministra przybyło ogółem 12 osób. Na każdym samolocie znajduje się załoga, złożona z obserwatora, radjotelegrafisty i mechanika. Po zaopatrzeniu się w benzynę i oliwę **dwa samoloty, których wylądowanie** poprzedziło przybycie ministra Cota do Lwowa wystartowały o godz. 12.50 do Moskwy. Minister Cot pozostaje jeszcze we Lwowie.

Lwów, 13. 9 PAT. Minister lotnictwa Pierre Cot odleciał do Moskwy na samolocie „Vibault". Towarzyszył mu drugi samolot „Bloch' Samolot „Devoitine", na którym przybył do Lwowa min. Cot, pozostał do godziny 15.20 z powodu nieznacznego defektu w motorze. — Według wiadomości, otrzymanych w porcie lotniczym, utrzymującym łączność radjotelegraficzną z aparatami francuskiemi, dwa pierwsze samoloty francuskie przeleciały już Żytomierz i lecą na Kijów.

Cel podróży min. Cot'a

Paryż, 13. 9. PAT. Zainterpelowany o cel podróży do Moskwy ministra lotnictwa Cot'a szef gabinetu płk. Janneaud oświadczył, że podróż ta niema żadnego celu politycznego i ma jedynie za zadanie nawiązanie bliższych stosunków lotniczych z ZSRR. Linje lotnicze na wschód łączą dotychczas Francję z Polską i Rumunją. Było to zjawisko nienormalne. Francja bowiem posiada stosunki dyplomatyczne, łączące ją z Sowietami oraz interesy handlowe, **których wzmocnienie** jest pożyteczne dla obu państw. Ponadto chodziło o zademonstrowanie sferom sowieckim wysiłków Francji w dziedzinie lotnictwa, dlatego też wybrane trzy wielkie aparaty stanowiące ostatni wyraz techniki.

Dziś w numerze:

Jak zginął Rudolf Mosse?

Londyn, 13. 9. (ŻAT) Do Londynu przybyła wdowa po zmarłym śmiercią nienaturalną właścicielu dóbr Rudolfie Mosse. Pani Mosse prosi ŻAT-na o sprostowanie wiadomości, dotyczącej zgonu jej męża. Otóż Rudolf Mosse aresztowany został przez narodowych socjalistów i przez dwa dni przebywał w areszcie. Na trzeci dzień Mosse prowadzony był przez ulice Berlina **i podczas próby ucieczki został na miejscu zastrzelony.**

Zgon prof. Granacha

Londyn, 13. 9. ŻAT. W 75 roku życia zmarł prof. Aleksander Granach, założyciel i wydawca słynnej 36-tomowej encyklopedji rosyjskiej. Po rewolucji bolszewickiej ukazało się drugie wydanie encyklopedji.

Makkabiada artystyczna

Warszawa, 13. 9. ŻAT. W drodze powrotnej z Makkabiady bawi obecnie w Warszawie dr. Rosenfeld, który w wywiadzie z ŻAT-ną szczegółowo omówił przygotowania do Makkabiady artystycznej, która odbędzie się w ramach następnej Makkabiady w Tel Awiwie w r. 1935.

Protest związku artystów żydowskich

Warszawa, 13. 9. ŻAT. Zarząd związku artystów scen żydowskich w Polsce ogłosił odezwę, w której protestuje przeciwko temu, że spadkobiercy Estery Racheli Kamińskiej wydzierżawili gmach teatru im. Kamińskiej na imprezy nieżydowskie. W ten sposób stała się krzywda żydowskiemu teatrowi, który nie korzysta z żadnych zapomóg i skazany jest na samowystarczalność.

Swastyki papierowe na ulicach Wiednia

Wiedeń, 13. 9. PAT. Policja wiedeńska w czasie onegdajszych manifestacyj Frontu Ojczystego aresztowała kilkudziesięciu narodowych socjalistów, którzy usiłowali rozrzucać po ulicach papierowe swastyki. W dwu kawiarniach na Ringstrasse porzucono epruwetki z gazami łzawiącemi. W ciągu nocy policja zmusiła aresztowanych do oczyszczenia ulic, zaśmieconych swastykami.

Dr J. N. STEINBERG (Londyn)

Jak długo jeszcze?...

Alfreda Döblina apel do żydostwa

(Korespondencja ŻAT dla „Nowego Dziennika“)

„Jak długo jeszcze, żydowski narodzie — nie — narodzie?“ — temi oto bolesnemi i do opamiętania budzącemi słowami Alfred Döblin opatrzył swój monit pod adresem żydostwa całego świata. Te słowa monitu są rozdziałem nowej jego, dopiero wyszłej z druku książki p. t. „Unser Dasein“, w której roztrząsa szereg współczesnych zagadnień z dziedziny filozofji, religji, sztuki.

Döblin jest jednym z najgłębszych i najbardziej uczciwych reprezentantów nowych Niemiec, a raczej „starych Niemiec“ według miana obecnych możnowładców berlińskich. Oryginalność tematów, roztrząsanych w jego dziełach, i artystyczna siła, z jaką obrane przez sie bie tematy traktuje, zapewniły Döblinowi zaszczytne miejsce we współczesnej poezji niemieckiej. To-też Döblin był wybrany w poczet członków najwyższej instancji artystycznej Niemiec, Akademji Poetów, w której wraz z najszlachetniejszemi umysłami współczesne go pokolenia reprezentował piśmiennictwo niemieckie. Ostatnia jego powieść „Aleksanderplatz“ zdobyła sobie poklask w ośrodkach literackich całego świata. Jest to romantyczny poemat proletarjackiego Berlina. Ciężko dyszące, przygniatane olbrzymią presją duchową i gospodarczą, wielomiljonowe miasto zostało niczem bezmiar światła w soczewce, skupione dokoła osoby jedynego robotnika Biederkopfa. Powieść ta pozostanie na długie czasy artystycznem płótnem oblicza Berlina, — gdyby nawet hitleryzm zdołał do niepoznania spaczyć zarówno oblicze Berlina jak i całych Niemiec.

Alfred Döblin był wychowany w typowej żydowsko-niemieckiej zasymilowanej rodzinie. W ostatnich jednak latach skierował aktywne swe zainteresowanie w stronę świata żydowskiego. Zwiedził Polskę, zbliżył się do największego skupienia żydowskiego w Europie, zbadał je głębokiem swem i badawczem spojrzeniem — i okazał się duchowym jeńcem tej spólnoty żydowskiej. Mimo swych radykalnych, antyklerykalnych poglądów, mimo sceptycyzmu, właściwego każdemu przyrodnikowi (Döblin jest lekarzem),— w Polsce Döblin odczuł wewnętrzny swój związek z cierpiącemi masami żydowskiemi. Irracjonalny pierwiastek, tkwiący w jego podświadomie żydowskiem jestestwie, stał się mentalnym łącznikiem między tym Europejczykiem par excellence a (nawet:) cadykami polskiego chasydyzmu. Nic zatem dziwnego, że właśnie Döblin przeczuł wrogi dla Żydów charakter rozwoju wypadków w Niemczech, nim to jeszcze było dostrzeżone przez wielu intelektualistów niemieckich. Gdy jeszcze większość Żydów niemieckich uważała narodowy socjalizm za rodzaj duchowej rozterki i przemijającej dolegliwości narodu niemieckiego. Döblin przewidywał zbliżającą się żelaznym krokiem katastro[illegible] zdolną do ogarnięcia wszystkich war[illegible] [illegible]łeczeństwa niemieckiego To też w je[illegible] [illegible]poprzednich swych dzieł („Wissen un[illegible] [illegible]enntnis“) określił on charakter przeciętnego Niemca jako „poddańczy“, bardzo jeszcze odległy od stopnia europejskiego „obywatela“. Tak też się stało, że reprezentant niemieckiego piśmiennictwa Döblin jeszcze na początku 1932 poczuł otaczające go duchowe zimno i psychiczną pustkę i, że, idąc za głębokim głosem swego jestestwa, wrócił do praźródła swej twórczości — do judaizmu.

* * *

Z tego oto wczuwania się w istotę żydostwa zrodził się ów rozdział o narodzie żydowskim, stanowiący oś najnowszego dzieła Döblina — „Unser Dasein“. Rozdział ten, pisany na kilka miesięcy przed kataklizmem niemieckiego żydostwa, [illegible] istny podziw dla zawartej w nim niewątpliwie proroczej wizji. Hasłem Döblina jest konieczność niezwłocznego utworzenia „światowej centrali Żydów“.

Jest on jednakże świadom krnąbrnego oporu hyper-patrjotycznych Żydów niemieckich — miota w nich gradem piekących słów gorzkiego żalu i krwawego szyderstwa. Niestety słowom tym sądzone było stać się niebawem wyrazem gorzkiej prawdy.

„Bojaźń przed narodami, wśród których żyją — oto co Żydów powstrzymuje przed wstąpieniem na drogę zespolenia się. Wszak są oni amerykańskimi, francuskimi, polskimi, duńskimi obywatelami — acz tylko na papierze Tuszę sobie, że cichaczem zdołają jako tako przemycić się, przecisnąć, wspiąć z obywatelstwa papierowego do prawdziwego. Raz tu raz ówdzie to się udaje — nie pytajcie mnie tylko, jak to się udaje, kosztem jakich nieuczciwych awansów, przy pomocy jak bardzo upadlającej nienawiści wobec samego siebie. Ci parjasi nie chcą podnieść się z kurzu, nie chcą ujrzeć gorzkiej prawdy, że — we wszystkichs krajach mały tylko kroczek odziela papierowe obywatelstwo [illegible] od pogromu lub nowego ghetta. I oto w takiej sytuacji ludzie ci chwytają się papierka i nie mogą się połączyć w samoobronie? Czyż uśmiecha się im los bezzębnych psów?

„....Niech nie drżą tak tchórzliwie, niech jawnie wymienią czego im brak. Żyją w ojczyźnie golusowej, wszędzie skazani na wystawanie pode drzwiami. Niech potysiąckroć sądzą, że ojczyzna jest równie ch ojczyzną. Nadchodzi jednak godzina, gdy się im przed nosem drzwi zatrzaską — i oto pobrzęk tych zatrzaskiwanych drzwi każdy Żyd golusowej ojczyzny ma w swem uchu. Cóż za sens ma ich bojaźń? Niech raczej całej swej siły użyją, by im więcej już ten pobrzęk w uszach nie dźwięczał...“

Döblin wnet wykracza poza granicę żydostwa niemieckiego. Domaga się zespolenia świa towego żydostwa.

„Czternaście czy szesnaście miljonów Żydów rozsianych jest po szerokim świecie. Żyją wśród narodów-panów w pojedynkę, rodzinami, grupami i masami, o prawie niższego gatunku Rozszczepiony za teledogja i chlebem uganiający się i gnębiony naród musi, popierwsze, dotrzeć do przystani bezpieczeństwa powtóre — do poczucia własnej jaźni, potrzecie — do najelementarniejszych odruchów świeckich. Ludzie są skłonni do traktowania innych ludzi niczem psy lub spluwaczki. Skłonność ta zanika, skoro się tylko objawia przeciwgwałt, w miarę możności — silniejszy od środków gwałtu przeciwnika. Oto dlaczego musi być zorganizowana ta żydowska odporność — by zanikł apetyt do łowów u tych, dla których Żyd jest bezpańską dziczą“.

I z ust poety wydziera się gorzka sentencja: „Nikt, nikt, ktokolwiek jest Żydem, niech nie uważa za poręczone — swe prawo obywatelskie, ba nawet swe życie! Nawet w krajach rzekomo najbardziej kulturalnych! Słaby ściąga ku sobie błyskawicę!“

* * *

Döblin nie zadawala się kreśleniem nasuwającej się katastrofy. Usiłuje wytyczyć również historyczne zadania narodu żydowskiego. Uznaje wartość dokonywanej w poszczególnych „golusowych ojczyznach“ pracy rekonstrukcyjnej. Marzy on jednak o uniwersalnie jednoczącej świeckiej centrali żydowskiej, wolnej zarówno od wpływów ortodoksji jak i od presji kapitalistycznej, centrali zdolnej do rozszerzenia horyzontów życia żydowskiego. „Byłby to, twierdzi Döblin, krok następny — po sjonistycznym“. Lecz i to nie jest ostatecznym celem poszukiwań Döblina. Jego dążenie jest wskrzeszenie „wewnętrznej mocy“ judaizmu. Döblin jest pełen admiracji dla dawnego heroicznego „świętego“ Izraela z przed tysiącleci — Izraela na ziemi swych praojców. Spodziewa się on po „reformacji żydowskiej“ odrodzenia prawdziwej religji, będącej poniekąd antytezą hołdującej ceremonjałom ortodoksi.

„W oparciu o pierwszy możny stopień kultury żydowskiej wstąpmy na stopień czystej religji. Oto pragnienie sprawiedliwośc, swobody, dumy, owocnej dla przyszłości i odpowiadającej naszej naturze — upodobnienia się do Bóstwa... Stąd urasta żądanie: dowiedzenia, że się szuka sprawiedliwości, i to nietylko dla samych tylko siebie, lecz sprawiedliwości wo[illegible] góle“.

Alfred Döblin, 50-letni dziś Döblin, jest obecnie sam na wygnaniu. Jego dzieła znajdują się na proskrypcyjnej liście niemieckiego faszyzmu. Przez złomienie stosu, na którym palono płody ducha Döblina, świat żydowski wyrajźniej może ujrzy jego postać. Stojąc dziś pośród ruin niemieckiego żydostwa, Döblin wykpiwa papierowe równouprawnienie obywatelskie, ostrzega przed fatalnym „pobrzękiem zatrzaskiwanych drzwi“ we wszystkich krajach i nawołuje do nowej światowo-historycznej twórczości żydowskiej. Alfred Döblin zasłużył na to, by słowom jego uważnie się przysłuchiwano we wszystkich krajach, do których dotarł swąd spalenizny z Niemiec.

Min. Beck jedzie do Zaleszczyk

Warszawa, 13. 9. PAT. Pan minister spraw zagranicznych Beck udaje się dzisiaj na krótki pobyt do Zaleszczyk, gdzie będzie przyjęty przez Pana Marszałka Piłsudskiego, celem omówienia aktualnych zagadnień.

Ze zjazdu lekarzy i przyrodników w Poznaniu

Poznań, 13. 9. PAT. Dzisiaj rano odbyło się drugie plenarne posiedzenie zjazdu lekarzy i przyrodników pod przewodnictwem znakomitego chemika prof. dra Marchlewskiego z Krakowa. Na posiedzeniu tem gen. Rouppert z Warszawy wygłosił referat pt. „Nauka a obrona kraju“., zaś prof. Hirschfeld z Warszawy omówił zagadnienie współżycia drobnoustrojów z człowiekiem. Po ukończeniu posiedzenia plenarnego rozpoczęły się obrady sekcyjne. W ramach sekcyj odbywają się także zebrania organizacyjne różnych towarzystw naukowych. Wiadomość o nagłym zgonie głównego organizatora zjazdu, prof. Karwowskiego lotem błyskawicy dotarła do wszystkich sekcyj, obradujących w rozmaitych zakładach uniwersytetu. Wszędzie na znak żałoby obrady zostały przerwane i pamięć zmarłego uczonego uczczono jednominutowem milczeniem. Na gmachach uniwersyteckich powiewają żałobne chorągwie. Zapowiedziany na dzisiaj raut wydany przez prezydenta miasta dla uczestników zjazdu, z powodu żałoby został odwołany.

Fatalny poczęstunek na dożynkach

Lublin, 13 9. PAT. Donoszą z Łukowa, że w majątku Mysłów w powiecie łukowskim służba folwarczna urządziła w ubiegłą niedzielę dożynki. Właściciel majątku Tadeusz Chwalibóg przyjął wszystkich uczestników dożynek poczęstunkiem, po którym **kilkadziesiąt osób zachorowało z wyraźnemi objawami zatrucia.** Jeden z gości niejaki Onufry Kargol zmarł wczoraj. 40 osób jest bardzo ciężko chorych. Władze zajęły się wyjaśnieniem tajemniczego zatrucia.

Suma pożyczkowa już przekroczona

Warszawa, 13. 9. (Sin) Wedle dotychczasowych danych subskrypcja pożyczki narodowej przekracza już sumę 120 miljonów tak, że zachodzi możliwość, że przy repartycji ci, którzy zgłosili udział na 300 zł., będą mogli otrzymać obligacje tylko na 200 zł. Przypuszczają, że pożyczka zostanie pokryta w wysokości o 50 procent wyższej niż rozpisano.

Do subskrypcji pożyczki narodowej zgłosili w dalszym ciągu akces: pracownicy Banku Gosp. Kraj. w wysokości 100 wzgl. 75 procent poborów miesięcznych, urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa, Związek Izb i organizacyj rolniczych itd.

Z prowincji nadchodzą wiadomości o powstaniu komitetów obywatelskich pożyczki narodowej.

Udział Prezydenta Rzplitej w pożyczce narodowej

Warszawa, 13. 9. PAT. Pan Prezydent Rzplitej wraz z domem wojskowym i cywilnym wziął udział w subskrypcji pożyczki narodowej, deklarując sumę, odpowiadającą jednomiesięcznym poborom.

Normy subskrypcji pożyczki narodowej dla kupiectwa

Warszawa, 13. 9. PAT. Na posiedzeniu prezydjum naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, odbytem dnia 12 bm., ustalono następujące normy minimalne subskrypcji pożyczki narodowej dla kupiectwa polskiego: 1 kategorja handlowa 4.000 zł., 2 kategorja handlowa w Warszawie i miejscowościach pierwszej klasy 800 zł., w drugiej i 3 klasie mejscowości 500 zł., w czwartej klasie 300 zł, Kategorja handlowa trzecia w Warszawie i miejscowościach pierwszej klasy 150 zł, w drugiej i trzeciej klasie miejscowości 100 zł., w czwartej klasie 50 zł. Czwarta kategorja handlowa w miarę możności 50 zł. Normy te jednak nie mogą stanowić mniej niż 5 procent rocznego dochodu przedsiębiorstw, wymierzonego na rok 1932.

* * *

W Stanisławowie na zebraniu reprezentantów żydowskich sfer przemysłowo-handlowych przez akklamację uchwalono poprzeć z całą energją akcje subskrybowania pożyczki narodowej.

Garcia Lerroux



(;) uformował po usi... ...azany nowy gabinet w Hiszpanji.

Historyczny róg króla Jana III.
ofiarowany marsz. Piłsudskiemu przez Żyda polskiego z Strassburga

(!) Warszawa, 13. 9. (ŻAT). Dziś we środę w południe odbyło się w Belwederze uroczyste złożenie do prywatnego muzeum marsz. Józefa Piłsudskiego historycznego rogu króla Jana III. Sobieskiego, podarowanego zwycięzcy przez mieszkańców Wiednia w dowód wdzięczności za odsiecz. Pod nieobecność marsz. Piłsudskiego dar przyjęła p. marszałkowa. Dar doręczony został przez Żyda polskiego Szymona Fischela, przemysłowca ze Strassburga specjalnie przybyłego do Polski, w obecności konsula R. P. w Strassburgu Lechowskiego i naczelnika M. S. Z Sosnowskiego Po przyjęciu cennego daru p. marszałkowa oprowadziła gości po muzeum. Wręczony róg z kości słoniowej stanowi niezwykle cenne dzieło sztuki Jest on artystycznie rzeźbiony. Prócz portretu króla Jana III i herbu Polski rzeźby przedstawiają alegoryczne sceny zwycięstwa pod Wiedniem.

Przez długie lata był on w posiadaniu Rosjan. W r. 1921 Fischel nabył ten róg w Rotterdamie za wielką sumę od pewnego rosyjskiego księcia. W r. 1927 znalazł się on na wystawie w Frankfurcie nad Menem, stanowiąc przedmiot powszechnej uwagi. P. Fischel pochodzi z Małopolski Zachodniej, urodził się w Korczynie pod Krosnem. W Strassburgu mieszka od 24 lat, jest członkiem Mizrachi i religijnym Żydem. Po opuszczeniu Belwederu p. Fischel w towarzystwie konsula Lechowskiego odwiedził szereg instytucyj żydowskich, m. in. złożył wizytę w redakcji ŻAT-nej, dając wyraz swej radości z powodu możności doręczenia marsz. Piłsudskiemu historycznego zabytku, który w ten sposób stał się własnością narodu polskiego.

Sobieski — Piłsudski

(!) Genewa, 13. 9. (PAT). Wszystkie pisma genewskie zamieściły obszerne artykuły, dotyczące odsieczy wiedeńskiej, stwierdzając, że Sobieski ocalił Europę. Podobna rola została spełniona w r. 1920 przez marszałka Piłsudskiego i wojska polskie. „La Suisse" pisze: „1683 rok i 1920 są to dwie daty kapitalne historji Europy, której cywilizacja uratowana została przez genjusz wojskowy Sobieskiego i Piłsudskiego".

Odznaczenie gen. Wieniawy w Wiedniu

(!) Wiedeń, 13. 9. (PAT). Prezydent Miklas nadał gen. Wieniawie-Długoszowskiemu wielką złotą honorową odznakę, tureckiemu płk. Cevdet Beyowi wielką srebrną honorową odznakę.

Znowu pogłoski o zmianach w rządzie

Warszawa, 13. 9. (Sin) „Wieczór Warszawski" przytacza wiadomość, że jesienią nastąpi rekonstrukcja gabinetu. Ustąpić mają ministrowie: Hubicki, Pieracki i Zarzycki.

Naczelnik wydziału polityki oświatowej w M. W. R. i O. P.

Warszawa, 13. 9. PAT. Pan minister WR i OP. Janusz Jędrzejewicz mianował p. Aleksandra Kawałkowskiego naczelnikiem wydziału polityki oświatowej w ministerstwie WR i OP z równoczesnem powierzeniem mu kierownictwa działu młodzieży akademickiej.

Nowy szef programów Polskiego Radja

Warszawa, 13. 9. PAT. W ostatnich dniach zaszła zmiana na stanowisku przewodniczącego rady programowej Polskiego Radia. Na miejsce gen. Juljusza Stachiewicza, który ze względu na zły stan zdrowia podał się do dymisji, minister poczt i telegrafów mianował mjra Karola Krzewskiego.

Nagły zgon prof. Karwowskiego organizatora zjazdów poznańskich

(!) Poznań, 13. 9. (PAT). Dziś we środę, o godz. 11 zmarł nagle na udar serca w wieku lat 62 prof. Adam Karwowski, znakomity lekarz i pedagog, profesor dermatologji na uniwersytecie poznańskim, przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich oraz zjazdu lekarzy słowiańskich, obradującego od poniedziałku w Poznaniu. Ś. p. prof. Karwowski włożył w organizację tych zjazdów całą swoją energję i dzięki jego wysiłkom zjazd obecny przybrał tak imponujące rozmiary. Niewątpliwie nadmierna i wyczerpująca praca przyśpieszyła zgon. Wiadomość o śmierci prof. Karwowskiego wywarła w całem mieście, a zwłaszcza wśród 3.000 uczestników obu zjazdów głębokie wrażenie.

Kto wygrał na loterji?

(!) Warszawa, 13. 9. (Sin). W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 15.000 zł. wygrał nr. 84.467. — 5.000 zł. nry: 34.290 74.678 89.188 130.000. — 2.000 zł. 13.032 39.053 51.483 62.429 74.924 83.713 84.035 96.965 112.440 119.985 134.019 146.710. — Drugie ciągnienie: 10.000 zł. nr. 101.121. — 5000 zł. nry: 80.289 151.582. — 2.000 zł. nry: 13.964 33.348 56.501 60.676 69.649 73.036 75.630 76.038 92.957 93.553 95.418 95.374 113.197 13.570 186.619 136.513 138.42

Owacje dla parlamentarzystów polskich w Jugosławji

(!) Białogród, 13. 9. (PAT). Parlamentarzyści polscy opuścili wczoraj Skoplje o godzinie 14-ej. Dzisiaj rano przybyli do klimatycznej miejscowości Vrnjaczka-Banja z przeszło 3-godzinnem opóźnieniem, spowodowanem przez owacje ludności, która spotykała ich na stacjach. W miastach Priczina i Kossowicka Mitrowica przeszło 10.000 osób wyszło na spotkanie przedstawicieli polskiego Sejmu i Senatu. Z Vrnjaczka-Banja wycieczka parlamentarzystów polskich wyjechała do Serajewa.

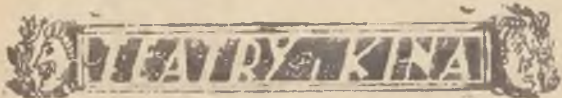
14-ty kongres Fidac'u

Casablanca, 13. 9. PAT. Dzisiaj odbyło się uroczyste otwarcie 14-go kongresu FIDAC-u Przemówienie inauguracyjne wygłosił gen. Górecki. Po posiedzeniu uczestnicy kongresu udali się do pomnika poległych, gdzie gen. Górecki złożył wieniec.

Paryż, 13. 9. PAT. Sprawozdawca „Le Matin" podaje dłuższą rozmowę z gen. Góreckim, prezesem FIDAC-u na temat zasadniczych zagadnień doby bieżącej. Dziennik, nie szczędząc słów uznania dla pracy Góreckiego i dla wysiłków b. kombatantów nad utrzymaniem pokoju w Europie, stwierdza, że dziś wobec nowej groźby wojny b. kombatanci taksamo są jednomyślnie złączeni we wspólnej idei, jak wtedy, gdy groził całemu światu zalew niemiecki. W tej właśnie atmosferze rozpoczyna obrady pod polskiem przewodnictwem kongres FIDAC-u.



(!) Warszawa, 13. 9. Prognoza na czwartek 14 bm.: Wileńskie, Polesie, Wołyń i Podole: Wzrost zachmurzenia aż do drobnych deszczów. Ciepło. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i południowozachodnie Pozostałe dzielnice kraju: Chmurno z drobnemi opadami. Lekka skłonność do burz. Nocą chłodniej. Słabe wiatry zachodnie. W górach możliwy wiatr halny



— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Artyści teatru im. J. Słowackiego przystąpili do przygotowania sztuk, które w najbliższym czasie będą wystawione. W opracowaniu są: „Mazepa“ Słowackiego, którego premjera odbędzie się 23 bm z dyr. Osterwą w roli tytułowej, nadto „Śluby panieńskie“, przeznaczone przedewszystkiem dla teatru szkolnego. W dniu wczorajszym odbyła się próba czytana „Rewolucji“ Jerzego Brauna, która będzie również wystawiona z początkiem obecnego sezonu. W sobotę najbliższą 16 bm. teatr rozpoczyna przedstawienia szeregiem wznowień. Otwiera je „Książę niezłomny“, z dyr. Osterwą w roli tytułowej. Począwszy od 16 bm. przedstawienia w teatrze miejskim rozpoczynać się będą o godz. 7'30 wiecz.

— **„STRASZNY DWÓR“**, opera Moniuszki z okazji Zjazdu Słowiańskiej Ligi Pracowników Kolejowych, dana będzie dziś w czwartek w teatrze im. J. Słowackiego. Główne partje wykonają: M Kisielewska, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski, A. Mazanek, w pozostałych partjach wystąpią: Bodnicka, Gedlowa, Pastówna, Wiśniewska, Kruszewski, Mazurek, Woźniak i Bieleś.

— **UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU TEATRU POLSKIEGO W BIELSKU**, odbędzie się w niedzielę 17 bm. Na to inauguracyjne przedstawienie zaprosiło Towarzystwo Teatru Polskiego Operę Krakowską, która odegra operę Moniuszki „Straszny dwór“ z udziałem swych najświetniejszych śpiewaków.

— **OSTATNIE WYSTĘPY JUNGWIRTHA I GRIMINGERA W TEATRZE LETNIM** (Stradom 11). Dziś o 8'45 wiecz. poraz ostatni komedja „Król miłości“. W sobotę premjera opery historycznej „Iszo ra“ (Di Szlechte Frau), w niedzielę 8'45 wiecz. wznowienie sztuki „Śpiewak uliczny“.

— **SPECJALNY POKAZ FILMOWY.** W piątek o godz. 3'30 pop. w sali kina Uciecha odbędzie się specjalny pokaz filmowy dla zaproszonych gości, na którego program złoży się wyświetlanie trzech krótkometraży, poprzedzone słowem wstępnem Witolda Zechentera. Dwa z krótkometraży — „Zbrodniarz“ i „Ekspresje mimiczne“ — są realizacji Gustawa Puchalskiego, a trzeci — „Jej list“ — realizacji Jana Szwedy. Będzie to pierwszy tego rodzaju pokaz filmowy w Krakowie, na którym zostaną wyświetlone filmy eksperymentalne amatorów krakowskich.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Straszny dwór“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek 8'45 wiecz.: „Król miłości“.

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska 7)

Sobota 7 i 9 wiecz.: występy Kołodnego.

CYRK STANIEWSKICH

Czwartek: 1 przedstawienie.
Piątek: 1 przedstawienie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Romeo i Julcia“.
APOLLO: „Królewski kochanek“ (Claudette Colbert, Frederic March).
ATLANTIC: „Ciernie miłości“.
DOM ŻOŁNIERZA: „24 godziny (Clive Brook, Miriam Hopkins).
PROMIEŃ: „10 procent dla mnie“ (Tola Mankiewiczówna, K. Krukowski) i „Flip i Flap“.
SŁOŃCE: „Moskwa bez maski“ (Lion Barrymore).
SZTUKA: „Narzeczona z Wiednia“ (muzyka Lehara).
UCIECHA: „Tajemnica Zoo...“
WANDA: „Adjutant Jego Wysokości“ (Vlasta Burian).

MENZEL I KRAHWINKEL MISTRZAMI TENNISOWYMI WĘGIER.

(—) W międzynarodowych mistrzostwach tennisowych Węgier w Budapeszcie zdobyli mistrzostwa singlowe: w paniach Krahwinkel (Niemcy) po pokonaniu we finale Aussem (Niemcy) 6:2, 6:3 zaś w panach Menzel (Czech. Słow.) po zwycięstwie nad Gabrovitsa (Węgry) 6:2, 6:0, 6:1. W doublu Menzel, Rohrer pokonali Kehslinga, Gabrovitsa 6:3, 9:7, 3:6, 7:5, oraz w paniach 1) Krahwinkel, Aussem.

—oOo—

(—) **EISNER**, dawny bramkarz krakowskiej Makkabi, gra obecnie jako profesjonał w zawodowej drużynie francuskiej A. C. Amiens.

W Gdańsku - spokój...

Ale tylko — pozorny!

(Od naszego korespondenta).

Gdańsk, we wrześniu.

Coś się w Gdańsku dokonuje, coś, o czem się w gazetach nie pisze, o czem się mówi tylko na ucho, co wszyscy tu przebywający wyczuwają, mimo, że nie zawsze to sobie uświadamiają. Napozór panuje spokój. Po 28 maja, po dniu wyborów do Volkstagu, gdy hitlerowcy uzyskali ponad 50% głosów, spodziewano się nagłego wybuchu, oczekiwano pogromów w wydaniu gdańskiem. Jest publiczną tajemnicą, że przed wyborami opanowała tutejsze żydostwo trudna do opisania i trudna do ukrycia panika. Co znaczniejsi działacze i wybitniejsze jednostki żydowskie opuściły Gdańsk, chcąc przeczekać wybory w Polsce, Czechach lub w którym z krajów nadbałtyckich. Niektórzy z nich nie wrócili już do Gdańska. Inni widząc spokój na powierzchni, zaufali i wrócili. Trudno bądźcobądź zerwać bez przygotowania z miejscem i warunkami, w jakich żyło się kilkadziesiąt lat.

Na ulicach, w lokalach spokój, spokój, spokój... Obchodów i parad jest względnie mniej, niż przed objęciem rządów przez hitlerowców, agitacja niby słabsza, układ z Polską zawiera się, nikt nie stawia oporu, wszyscy podnoszą prawą rękę (lewą każdy zamyka sobie usta, by Broń Boże nie wypowiedzieć jakiego zbędnego słowa; wiadomo przecież: Schweigen ist Gold, Reden ist — Dachau). Wszystko zdaje się przemawiać za uspokojeniem i ustabilizowaniem stosunków. Zdaje się przemawiać — ale nie przemawia, mimo że najgorliwszym „zwolennikiem“ porozumienia polsko-gdańskiego jest teraz organ tutejszych hitlerowców „Danziger Vorposten“, który jako motto swe nosi „Zurück zum Reich! Gegen vertragliche Willkür!“ a pierwej pluł na socjaldemokratów i centrowców za ich ewent. próby porozumienia z Polską. — Młodzi hitlerowcy gdańscy udają się na wycieczkę do Polski, a jednocześnie tutaj Hitlerjugend oraz młodsza jeszcze warstwa Jungvolk (do 14 lat) wychowuje się w fanatycznej nienawiści do Polski. Pieśniami, śpiewanemi przez nią stale na ulicach to tylko pieśni odwetowe.

Niedawno byłem w Langfuhr świadkiem bitki chłopców. Co zaszło? Bawili się w wojsko. Pięciu było SA, jeden Żydem, jeden Polakiem i jeden Francuzem. Z zabawy doszło do bitki i zacietrzewienia. Skończyło się na „krwawem“ pobiciu. Chłopcu grającemu rolę Żyda wybito nawet ząb. Bito go bez opamiętania, a on naprożno wołał i prosił „Aber ich bin doch kein Jude! Ich bin doch nicht Jude!...“ Francuz i Polak dostali trochę mniej.

Na politechnice też spokój. Korporanci polscy uzyskali w ostatnim układzie polsko-gdańskim „przywilej“ wywieszania ogłoszeń w języku polskim oraz „otrzymywania zaproszeń“ na oficjalne uroczystości na politechnice. — Gleichschaltung uwidacznia się w wydalaniu „podejrzanych“ profesorów (Wohl i Jellinek na chemji, Carsten na architekturze, Luckwaldt i Henning ni wydziale oolnym, ponadto młody, genjalnie uzdolniony uczony dr, Kindel — ostatni trzej to najczystsi Aryjczycy — asystent Zutraun, Żyd, którego przed kilkoma laty przyjęto, bo sądzono, że jest „Aryjczykiem, został uprowadzony i odstawiony do obozu koncentracyjnego w Marienburgu). Koperty dziekanatów ozdobione są odwetowemi antypolskiemi rysunkami. W szkołach dzieci śpiewają obowiązkowo pieśni żydożercze — „Deutschland erwache. Judas den Tod. Volk ans Gewehr!“), uczniowie żydowscy są izolowani i wyszydzani.

W ciągu kilku dni blisko 70% sklepów wywiesiło kartki „Deutsches Geschäft“ oraz żydożercze ulotki „Meidet jüdische Geschäfte... Die Juden sind unser Unglück“. Nawet stragany na targu ozdobiły się jako „Deutsches Geschäft“. Za nakazem zgóry napisy te znikły jednak szybko, najpierw w Zoppotach ze względu na gości polskich i żydowskich (są i tacy!) później zaś i w Gdańsku.

W Gdańsku zatem — spokój....

Wyczuwa się atoli iż pozorny to tylko spokój, źe łudzą się ewent. Polacy, wierząc weń, łudzą się Żydzi, budując na nim. **Z dnia na dzień staje się coraz ciaśniej i duszniej, coraz trudniej wytrzymać.** Każdy hitlerowiec i każda swastyka przypomina obserwowane w Niemczech formy chamstwa, za każdego rogu wyziera niepewność. Strasznie trudno zaś bezradnie i bezczynnie siedzieć, i zżyma się człowiek widząc to u tych, którym to najwięcej szkodzi. Ale, jak się rzekło, w Gdańsku panuje spokój.

R. S.

Tragiczny wyścig w Monzie



Podczas „Grand Prix“ automobilowego w Monzie, śmiertelnym wypadkom ulegli (od lewej ku prawej): automobilista polski, występujący w barwach francuskich, hr. Czaykowski i kierowcy, Campari i Borzacchini.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ford contra Roosevelt

O północy z dnia 6 na 7 bm., wedle czasu amerykańskiego weszły w życie na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. nowe kodeksy gospodarcze, objęte programem najnowszej amerykańskiej akcji gospodarczej: National Industrial Recovery Administration. Główne zasady programu gospodarczej odbudowy i przebudowy Stanów Zjednoczonych zawarte w programie „Nira“, to, jak już wiadomem jest: regulacja wysokości zarobków, poziomu cen, długości tygodnia pracy itd. Pomiędzy nowemi kodeksami regulatywnemi znajduje się specjalny kodeks automobilowy, jakoże przemysł automobilowy stanowi na terenie U. S. A. na tyle poważną gałąź produkcji, iż oddzielna regulacja warunków w niej panujących staje się bezwzględnym wymogiem.

I oto, gdy wszystkie bez wyjątku wielkie i małe amerykańskie koncerny automobilowe przystąpiły do głoszonego kodeksami „Niry“ programu gospodarczego, dekorując się, wedle obecnie w Stanach Zjednoczonych panującej mody, emblematem **niebieskiego orła**, jedyny tylko, a równocześnie najpotężniejszy potentat przemysłu automobilowego. Henry Ford, podpisu swego pod programową odezwą i zadekretowanym przez generała Johnsona planem przebudowy warunków pracy w przemyśle — nie położył. Henry Ford wyjechał poprostu, w momencie, gdy sztab główny mężów stanu, finansistów, ekonomistów i przemysłowców zasiadał przy wspólnym stole obrad nad planowaniem gospodarki amerykańskiej — na wywczasy do Stanu Michigan.

Powstał, emocjonujący początkowo sferę gospodarczą a wkrótce już najszersze warstwy społeczeństwa w Ameryce, konflikt: Ford contra Johnson, albo, jak niektórzy wolą, poprostu Ford contra Roosevelt. Pojmowanie jednakże tego głośnego konfliktu amerykańskiego, jako scysji, na tle osobistych różnic zdań, byłoby conajmniej niedocenianiem wielkości zagadnienia, byłoby niezdawaniem sobie sprawy z ważkości etapu w cyklu ekonomicznym, przez jaki przechodzą obecnie Stany Zjednoczone A. P., a w ślad za niemi cały ustrój kapitalistyczny świata dzisiejszego.

Bo Ford nie walczy z programami „Niry“ ze względu na zawarte w nich koncesje na rzecz zwiększenia gospodarczego stanu posiadania warstwy pracującej kosztem dochodów z kapitału. Ford walczy o te uprawnienia, jakie kapitalizm w konserwatywnem tego pojęcia znaczeniu, zdobył sobie w erze swego rozkwitu, tj. **o prawo decydowania o wysokości** płac tj. o poziomie dochodu społecznego i klucza dystrybucji tego dochodu w społeczeństwie. Ford słynął w ostatnim szeregu lat z tego, że w centrum jego produkcji tj. w Detroit, był poziom płac robotniczych wyższy, niż w innych okręgach wielko-przemysłowych. Ale ten wysoki poziom płac, ta przysłowiowa już legenda o przyjeżdżaniu każdego robotnika do swego warsztatu pracy własnem autem osobowem, była i miała być, wedle gospodarczego programu Forda tj. odpowiednio do zasad konserwatywnego kapitalizmu, wynikiem dobrej woli feudalnego przemysłowca, odgrywającego w dyrektorskiem biurze swej wielkokoncernowej instytucji rolę „ekonomicznego patrjarchy“.

Skoro dziś postęp czasu narzuca amerykańskiemu „trutowi mózgów“ konieczność wprowadzenia do kodeksów „Niry“ prawo samostanowienia dla drugiego partnera w produkcji, jakim obok kapitału jest praca czy ejj reprezentanci w formie zrzeszeń robotniczych, to Ford tego właśnie warunku tj. obowiązku pertraktowania co do czasu i warunków pracy ze zrzeszeniami robotniczemi, jako niezgodne go z podstawami systemu kapitalizmu konserwatywnego, przyjąć nie chce.

Wprawdzie Ford w swoim zakresie finansowego prowadzenia swych potężnych przedsiębiorstw zdołał w o wiele mniejszym stopniu, niż cały wielki przemysł amerykański uzależnić się od interesów polityki finansowej wielkich banków: niemniej jednak w momencie, gdy występuje jako wódz, broniący własną piersią dotychczasowego stanu posiadania kapitalizmu konserwatywnego — na flankach tegoż, staje się równocześnie adwokatem interesów systemu wielko-bankowego, zasadzających się na dysponowaniu ceną produktów, a więc kosztów produkcji i zawartej w tychże ceny pracy wedle wskaźników, wynikających z praw o oprocentowaniu kapitału, ulokowanego w przemyśle na zasadach kalkulacji czysto giełdowej. Temsamem Ford, walcząc dziś z programem „Niry“, napewno nie znajdzie za sobą sympatji postępowszych gospodarczo warstw społecznych, a to zupełnie niezależnie od tego, czy sam program „Niry“ jest realny, czy iluzoryczny.

Generał Johnson zapowiedział, że na wypadek niezastosowania się Forda do nowoogłoszonych kodeksów gospodarczych, zostanie w Stanach Zjednoczonych proklamowany bojkot automobilów Forda. Zapewne, że rząd amerykański miałby jeszcze i inne środki dla zmuszenia opornego przemysłowca do posłuchu. Ale ta projektowana możliwość bojkotu świadczyć może tylko o tem, że Ameryka na odcinku swej wewnętrznej walki o dobro społeczne i socjalny postęp gospodarczy trzyma się zasad walki postępowej tj. walki gospodarczym bojkotem.

Wszędzie, gdzie dobra wola i praca dla dobra powszechnego napotyka na tępy opór i przeszkody, pozostaje w odpowiedzi ekonomiczny bojkot!

L. Berger

Wekslowe nakazy zapłaty będą wydawali komornicy?

(—) Wysuwany jst projekt zmiany przepisów ustawowych w tym sensie, by sprawy zupełnie proste, nie podlegające zakwestjonowaniu, nie wymagające od sędziego uznania według sumienia, były załatwiane formalnie inaczej z pominięciem władz wymiaru sprawiedliwości. Chodzi w danym wypadku o ściąganie należytości z weksli, o uzyskanie orzeczeń eksmisyjnych itd. Projekt ten jest narazie zupełnie luźny. Ponieważ komornicy są obecnie urzędnikami sądowymi, więc mówi się o tem, że na zasadzie protestu wekslowego komornik będzie mógł sam dokonać zajęcia należności. Pozatem w sprawach eksmisyjnych cała akcja miałaby być przekazana do sądów rozjemczych

—o-o-o—

Ułatwienia dla przemysłu

(—) Prasa warszawska donosi, że niebawem ma być podjęta na szerszą skalę akcja pomocy dla przemysłu w zakresie oddłużenia. Polegać ona będzie na wydaniu szeregu rozporządzeń, które usunęły istniejące obecnie prawne utrudnienia zarówno w postępowaniu upadłościowem, jak w układach między dłużnikami a wierzycielami. Akcją tą kieruje nowy wiceminister skarbu mjr. Rajchman.

O zwolnienie małych warsztatów rzemieślniczych od daniny majątkowej

(—) Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze złożyło Ministerstwu Skarbu memorjał w sprawie zwolnienia od daniny majątkowej niektórych kategoryj warsztatów rzemieślniczych. Memorjał wskazuje, że przy ścisłej interpretacji przepisów ustawy o daninie majątkowej, podatkowi temu nie podlegają wszyscy płatnicy zryczałtowanego podatku przemysłowego, których obrót nie przekracza 27 tysięcy zł. rocznie. Rzemieślnicy zabiegają, aby Ministerstwo wyjaśniło urzędom podatkowym, iż tej kategorji przedsiębiorstwa są wolne od daniny majątkowej.

Ulgi podatkowe dla rzemieślników

(—) Izba Rzemieślnicza w Krakowie powiadamia rzemieślników - płatników państwowego podatku przemysłowego, iż reskryptem L. D. V. 20349/4/33 z dnia 26/VII. br., skierowanym do wszystkich Izb Skarbowych i Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 94 ust. o państw. podatku przemysłowym, obniża do 1 i pół proc. stawkę podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932, przypadającego od zakładów rzemieślniczych fryzjerskich, oraz innych zakładów, (pracowni) rzemieślniczych, których obroty — podpadają pod postanowienia art. 5. p. 9. ustawy — pod warunkiem posiadania karty rzemieślniczej przez właścicieli powyższych zakładów.

Na rok 1933 i lata następne Ministerstwo Skarbu obniża stawkę podatku przemysłowego od obrotu dla wymienionych wyżej zakładów rzemieślniczych, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze — do 1 proc.

Powyższe ulgi będą udzielane **bez składania indywidualnych podań.**

Rokowania handlowe ze Szwajcarją

(—) Celem nawiązania rokowań handlowych z rządem szwajcarskim wyjechali do Szwajcarji: zastępca naczelnika wydziału w ministerstwie przemysłu i handlu, p. Stoga oraz z ramienia biura traktatowego przy związku izb handlowo-przemysłowych, dr. Roger Bataglia. Polska ma w tych rokowaniach zawrzeć ze Szwajcarją układ taryfowy.

„Ergokracja“

(—) We Wiedniu powstał ruch społeczno gospodarczy, wyznający ideologję „ergokracji“. Na czele tego ruchu stoi p. Heinrich Färber Ruch ten posiada własny organ p. n. "Der Ergokrat", a prócz tego wydał broszurę pt. „Die Alternative: Ergokratie oder bürokratischer Kommunismus“.

W broszurze tej rozwija autor swe poglądy na istotę pieniądza, który zdaniem jego jest obecnie nadużywany. W powodzi nowych projektów i idei mających zbawić i uszczęśliwić ludzkość, jest ruch „ergokratyczny“ jeszcze jednym ruchem o charakterze nawpół sekciarskim.

SZCZĘŚCIE!

(—) — Dopisało ci szczęście na wyścigach?

— I jak jeszcze! Po ostatnim biegu znalazłem pół franka w kieszeni, tak, że nie potrzebowałem wracać piechotą do domu. (Le Rire)

ORANIENBURG

„Najłagodniejsza“ z mordowni hitlerowskich

(Dokończenie)

PODZIAŁ DNIA.

O godz. 5'30 nad ranem daje się trąbką sygnał do wstania. Wszyscy stają w szeregach, by przynieść wodę i umyć się. O godz. 6-tej znowu to samo: godzina gimnastyki. O godz. 7-ej jest śniadanie: szklanka kiepskiej kawy i kawałek suchego chleba. O godz. 7'30 apel do podziału pracy. Niektórych przydziela się do czyszczenia butów straży S. A., do uporządkowania ich pokojów i do mycia ich naczyń. S. A. ma apel o godz. 9'30, a do tego czasu muszą ich rzeczy błyszczeć. Kilku ludzi przeznacza się do osobistych posług u samego komendanta, a tuzin do obierania kartofli. Druga grupa otrzymuje pracę w obozie: wyrywanie trawy między kamieniami dziedzińca, usuwanie wszelkich kamyczków z łąki, czyszczenie ustępów, transport kamieni dla budowy nowych ustępów. Innych rodzajów pracy się nie zna. Więźniowie, którzy nie zostali do pracy odkomenderowani, mogą przebywać na łące i czekać, aż ktoś z S. A, wezwie ich do gimnastyki. Obok „gimnastyki z przyrządami“, wyżej już opisanej, są jeszcze dwa rodzaje ćwiczeń cielesnych, praktykowane w obozie oranienburskim. Jedną jest „pozycja na baczność“. Więźniowie ustawiają się w szeregu i muszą stać na baczność przez godzinę lub dwie lub też trzy godziny. Kto się poruszy, albo niedość po żołniersku stoi na baczność, albo upada ze zmęczenia, dostaje kopniaki lub też uderzenia w twarz. Drugi rodzaj ćwiczeń cielesnych prowadzi dowódca straży, Pege, który 1 czerwca zamianowany został drugim komendantem obozu. Ten to Pege każe więźniom tworzącym rozmaite oddziały w czterech okresach czasu, z których każdy ze zegarkiem w ręku odmierzony jest na dwie minuty, urządzać przysiady („Kniebeugen“). Wszystko odbywa się w ten sposób że jeden przysiad trwa nieraz przez 8 minut. Trwa to nieraz przez dwie godziny. Jeśli ktoś przytem ze zmęczenia pada, albo nieodpowiednio się podnosi, otrzymuje kopniaka.

O godzinie 12-ej jest obiad, składający się na zmianę ze zupy grochowej lub fasolowej, zmieszanej z kartoflami. W niedzielę jest krupnik. Nigdy niema mięsa. Więźniowie skonaliby z głodu, gdyby — na szczęście — nie mieli prawa za własne pieniądze zakupywać sobie żywność. Od czasu do czasu odbiera się w drodze kary dyscyplinarnej więźniom to prawo.

Po obiedzie jest odpoczynek do pół do trzeciej. Potem znowu praca. Niezatrudnieni mogą przebywać na dziedzińcu lub łące, ale często gęsto zarządza się gimnastykę lub „Kniebeugen“. O godz. 7 jest kolacja, która się składa z jednej kromki chleba ze smalcem. Potem jest znowu apel. O godz. 9-tej capstrzyk i sygnał do spania.

Noc w noc sprowadza się więźniów do przesłuchania. „Przesłuchanie“ jest w obozie słowem oznaczającem pastwienie się. Każdy więzień, który był na „przesłuchaniu“, wraca na swoje łoże ze słomy, jęcząc z boleści.

KTO SPRAWUJE WŁADZĘ W OBOZIE?

Obóz koncentracyjny podlega władzy S. A. Żadna inna władza nie zagląda do obozu. Żaden urzędnik nie kontroluje, co się tam dzieje.

Władzę nad obozem ma oddział S. A. 208 w Berlinie. On dostarcza komendantów obozu i straży i pokrywa wydatki. Więźniowie którzy mają trochę pieniędzy, muszą płacić za swe utrzymanie. Komendant obozu posyła ich rodzinom rachunki — 4 marki za dzień. Za więźniów biednych ściąga się od władz municypalnych ich stałego miejsca pobytu 1'50 mk. tytułem kosztów utrzymania. Ale władze płacą tylko za więźniów internowanych na zarządzenie policji. — W obozach koncentracyjnych znajdują się tysiące, których internowano bez polecenia władzy, a często nawet bez wiedzy policji. W Oranienburgu było w sierpniu 400 takich więźniów S. A., za których płaci kasa berlińskiego oddziału S. A.

Nawet jeśli się wydarzają „samobójstwa“ albo „zastrzelenie podczas ucieczki“, nie zjawia się żaden urzędnik żaden prokurator w obozie, by sprawę zbadać. Nocą dnia 28 czerwca rozstrzelano czterech robotników, a nad ranem oświadczono więźniom, że tych czterech, którym przed tem oskarżono o buntowanie współwięźniów, „puszczono do domu“. W południe zdecydował się komendant puścić w świat inną wersję. Do policji przesłano doniesienie, że owych czterech zastrzelono „podczas próby ucieczki“. Policja tem się zadowoliła, nie wszczęła żadnego śledztwa lecz zgłosiła się po zwłoki. Przy apelu wieczornym oświadczył komendant, że zarządził siedmiotygodniowy zakaz odwiedzin obozu by nie przedostały się do opinji publicznej fałszywe wiadomości.

STRAŻ OBOZU.

Komendantem jest przywódca szturmowy Krüger. Jest to skrachowany student, który nie zdał egzaminu referendarza i był bez zajęcia, aż wreszcie udało mu się zrobić karjerę w S. A. Jemu powierzono losy 2.400 więźniów politycznych w Oranienburgu. Drugim komendantem jest wyżej wspomniany Pege, specjalista od „przysiadów“, które już opisaliśmy. I Pege pochodzi z armji bankrutów życiowych, z której go wydobyto dla pełnienia funkcji dozorcy więziennego.

Takie same prawie znaczenie ma w Oranienburgu adjutant komendanta obozowego, przywódca szturmowy, Hans Hugo Daniels. Ten to Daniels aż do zwycięstwa rewolucji narodowej był znanym w Berlinie homoseksualistą i stałym bywalcem „Kasyna Kleista“ tego rendez-vous męskiej prostytucji w Berlinie. Gdy narodowo-socjalistyczny berliński prezydent policji zamknął to kasyno, pocieszył się Daniels obozem koncentracyjnym w Oranienburgu. Gdy „adjutant“ nocą wraca podchmielony do obozu, budzi się ze snu kilku młodocianych więźniów i prowadzi się ich do Danielsa. Kto protestuje naraża się na „przesłuchanie“. Daniels jest też ojcem pomysłu sadystycznego, przezwanego w obozie oranienburskim „podnoszeniem pięciu cetnarów“. Straż nazywa „podnoszeniem pięciu cetnarów“ przymusowe rozbieranie się więźniów do naga i smarowanie organów płciowych czarną pastą do butów.

300 prostych ludzi S. A. — po większej części młodzi od lat bezrobotni — stanowi gwardję wodzów. Tylko bardzo nieliczni zachowali w sobie resztki człowieczeństwa, większość nadużywa z rozkoszą swej władzy nad więźniami, którzy muszą czyścić im buty, łóżka porządkować, a na każdy rozkaz stanąć do „gimnastyki“. Otrzymują obok wiktu i mieszkania i datków, wymuszanych na kupcach oranienburskich, jeszcze jedną markę dziennie tytułem żołdu. (Żadnego zasiłku dla bezrobotnych nie otrzymują.) Wyższe szarże mają się lepiej, otrzymują bowiem podwójne gaże, a oprócz tego podwyższony zasiłek dla bezrobotnych oraz na polecenie komendanta obozu, pożyczki i subwencje rozmaitych instytucyj dobroczynnych.

Ludzie z S. A. i ich przywódcy jedno tylko mają zajęcie: odbywanie straży i maltretowanie więźniów. Niema chyba żadnego między więźniami, którywby nie miał na sobie śladów kopniaków, uderzeń pięścią i innych form znęcania się. Także reżyserowi filmowemu Alfredowi Braunowi, nie oszczędzono podczas jego „przesłuchania“ szturchańców, skoro nie udała się próba podbechtania innych więzniów przeciw Braunowi i towarzyszom. Trzeba mieć dużo sił żywotnych, by wytrzymać kilka tygodni lub miesięcy pobytu w obozie koncentracyjnym. Są tacy, którzy nie wytrzymują nawet „żartów“ straży. Nocą na 5 sierpnia zmarł młody człowiek, nazwiskiem Eryk Koh, który igłą otworzył sobie żyły, ponieważ niektórzy z S. A. grozili mu w „żarcie“ że na drugi dzień przeprowadzi się jego sterylizację. — Przedtem powiesił się 22-letni robotnik, Walter Klausch z Poczdamu, w jednym z „bunkrów“ na swych szelkach. Od tego czasu odbiera się aresztantom skazanym na izolowanie w bunkrach — ich szelki. Obóz w Oranienburgu jest bowiem bardziej ludzki od innych obozów koncentracyjnych trzeciego Reichu.

Lot ministra Cota do Sowietów



(:) Francuski minister lotnictwa, Cot, wystartował wraz z lotnikami- rekordzistami, Rossim i Codosem do Kijowa. Następnie minister **Cot odwiedzi Charków i Moskwę**



CZWARTEK, 14 WRZEŚNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 13 Płyty, 15,25 Komunikat gospodarczy, 15,35 Płyty, 16 Program dla dzieci: słuchowisko „Z królem pod Wiedeń“, 16,30 Pieśni w wyk. J. Dzierzbickiej akomp. L. Urstein, 17 Odczyt, 17,15 Koncert solistów: A. Lenczewska- Sławińska (śpiew), L. Robowska (fort.), L Urstein (akomp.), 18,15 „W dżungli poleskiej“ — dr. M. Stępowski, 18,35 Muzyka lekka, 19,05 „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski, 19,20 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 „700 lat polskości Torunia“ — prof. A. Münnich, 20 Koncert dyr. Nawrot, Umberto Macnez (tenor), L. Urstein (akomp.): Moniuszko, Nicolai, J. Strauss, Brahms, Järnefelt, Dworzak, Rubinstein, Sonenfeld, w przerwach: dziennik wieczorny, wiadomości bieżące, komunikaty L. O. P. P, 22 Wiadomości sportowe, 22,05 Recital wiolonczelowy J. Mikulskiego, akomp. M. Sacewiczowa, (Faure, Debussy, Ravel, Cassado, Hindemith), 22,35 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,40 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego, 11,57—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—19,05 p. Kraków, 19,10 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,25—23 p Kraków.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—22 p. Kraków, 22 Utwory lekkie i popularne w wyk. H Horowitza (tenor), T. Seredyński (akomp.), 22,15—23 p. Kraków.

Rzym (441,2) 17,15 Koncert solistów, 20,30 „Le jongleur de Notre Dame“ — Masseneta.

Praga (488,6) 17,25 Audycja muzyczna dla dzieci, 19,30 „Tajemnica“ — opera Smetany, 22,15 Muzyka lekka.

Wiedeń (518,1) 12, 13,10, 17,20 Koncerty, 18,25 „Walkirja“ — opera Wagnera.

Należy ostrzec narodowo-socjalistycznych morderców — póki czas...

Prasa angielska wobec przybycia prof. Einsteina do Anglji. Relacja dziennikarza, który towarzyszył prof. Einsteinowi

§ **Londyn** (ŻAT). Cała prasa angielska pisze o przybyciu prof. Alberta Einsteina do Anglji i w ostrych słowach potępia skrytobójczy reżim narodowo-socjalistyczny. Jedno z pism londyńskich pisze w artykule p. t. „Przestroga":

„Przez zabójstwo prof. Lessinga, uczonego o sławie międzynarodowej, kampanja narodowych socjalistów przeciwko Żydom znowu doszła do straszliwego punktu kulminacyjnego. Tego rodzaju gwałty nie są zwrócone przeciwko Żydom, lecz przeciwko wszelkiej myśli i poczuciu cywilizowanych ludzi — bez względu na rasę i wyznanie. W swej mowie norymberskiej pan Hitler sugerował konieczność rozszerzenia zasięgu pogromu, twierdząc, że skoro Żydzi z poza Niemiec złączyli swą sprawę ze sprawą swych uciskanych współplemieńców w Rzeszy, musi też walka być prowadzona poza granicami Niemiec i przekształcić się w atak na Żydów gdziekolwiek by ci ostatni nie przebywali.

Gdy chodzi o zrozumienie psychologji innego narodu, Niemcy w swej dzikiej kampanji dosłownie głupieją. Żydzi są potężnym narodem, obdarzonym świetną pamięcią. Nienawiść i odraza, jakie się ujawniły w okresie ostatnich sześciu miesięcy, będą przypominane ich sprawcom po wielu latach.

Podobno nazi upatrzyli sobie obecnie na ofiarę prof. Einsteina i wyznaczyli za jego głowę premję w wysokości 1.000 f. szt. Nie wiemy, czy pogłoska ta jest prawdziwą, czy też nie, aczkolwiek żaden plan narodowo-socjalistycznych zapaleńców nie byłby nas przeraził. Gdyby to jednak było prawdą, — należałoby ich odpowiednio ostrzec i doradzić dokładne rozważenie tego obłąkańczego zamiaru — póki czas. Gdyby popełnili tę zbrodnię wobec ludzkości, wówczas sumienie całego cywilizowanego świata obruszy się przeciwko nim, zaś rząd niemiecki znajdzie się w takiej izolacji i pośród pogardy, jakiej nie znał żaden rząd Niemiec ani przed wojną ani podczas niej.

Inny dziennik angielski pisze:

Prof. Einstein wylądował na ziemię angielską. Narodowo-socjalistyczni mordercy zagrażają jego życiu. Wśród nas będzie on gorąco powitany tak samo, jak byli witani Wolter i Mazzini, Kossuth i Salvemini, Ludwik XVIII. i Napoleon III. Londyn jest dumny, ofiarując schronienie ofiarom wszelkiej tyranji — obojętne czy jest to tyranja pospólstwa, czy też monarchy lub dyktatora. — Londyn przyjął tych ludzi w godzinie ich niedoli. Londyn widział ich opuszczających jego progi w godzinie ich chwały. Dziś Londyn woła: „Witaj nam, Einstein!"

W Niemczech — donosi ten sam dziennik — kolportowana jest podobizna prof. Einsteina z następującym, podżegającym do mordu napisem:

„Einstein. — Wynalazca poważnie kwestjonowanej teorji względności, był bardzo sławiony przez prasę żydowską i niepodejrzliwy naród niemiecki. Odwdzięcza się rozsiewaniem zagranicą propagandy okrucieństw przeciwko Adolfowi Hitlerowi. (Niepowieszony)".

Pewien dziennikarz angielski, który spotkał się z prof. Einsteinem w Le Coq (Belgja) i towarzyszył mu w drodze do Londynu, w następujący sposób opisuje swą wizytę u uczonego:

W drzwiach ukazała się pani Einstein. Nigdy w życiu nie widziałem jeszcze takiego ogromu grozy w oczach kobiety. Przez chwilę patrzała na mnie w oszołomieniu i po wysłuchaniu mnie, zrozumieniu, że jestem przyjacielem, wpuściła mnie do małego pokoiku.

— Pan wie — mówiła przyciszonym głosem — nocują tu dwaj żandarmi. Oni grożą, że zamordują profesora. Cóż mamy począć? Wszystko to narobiła ta „Brunatna Księga". Pan oczywiście rozumie. Groża że go zabiją.

— Prosze sobie przypomnieć, szeptała przejęta trwogą kobieta, dopiero przed tygodniem zamordowali prof. Lessinga. Może pan sobie wyobrazić granicę, do której oniby nie doszli? Cóż mamy począć? Pan jest z Anglji, z solidnej Anglji, gdzie kochają profesora. Powiedz pan, co mamy robić.

Gdy po jakimś czasie prof. Einstein spotkał się z owym dziennikarzem potoczyła się rozmowa, w toku której prof. Einstein oświadczył:

— Od wielu miesięcy wiem już o ich nienawiści. Było to widoczne, lecz „Brunatna Księga" wywołała u nich furję. Obecnie to widzę. W wydaniu francuskiem i angielskiem figuruje moje nazwisko, jak gdybym był autorem tej książki. To nie odpowiada rzeczywistości. Nie napisałem ani słowa z tej książki. Lecz to nie jest ważnem. Należałem do Komitetu, który patronował temu wydawnictwu. Aczkolwiek nie pisałem, zgadzam się z duchem tej książki.

A teraz co z tego wszystkiego wyniknie? Reżim niemiecki jest reżimem zemsty. Upatrzono mnie na ofiarę. Doskonale, lecz niech mi pan powie, co ja mam czynić. Z powodu mojej osoby nakłada się obowiązki na policję, która ma czuwać nad mojem bezpieczeństwem.

— Powinien Pan przyjechać do Anglji i stosować bardziej łagodny ton wobec Niemiec — odpowiedział dziennikarz.

— Pan tak uważa, sądzę, że Pan ma rację. Anglja jest bezpiecznem miejscem. Tu niepodobna, aby było bezpiecznie. W nocy śpią tu na schodach detektywi. Moja żona zadręcza się straszliwie.

Tak, ciągnął dalej prof. Einstein, będę musiał wyjechać do Anglji. Pan rozumie, tu każdy jest względem mnie bardziej niż uprzejmy. Król belgijski napisał do mnie: „Ziemia belgijska zaszczycona jest Pańską obecnością". To bardzo uprzejmie i łaskawie.

Do rozmowy wtrąciła się pani Einstein, która mówiła, jak gdyby prof. Einstein nie był przy tem obecny.

— Niech mnie Pan wysłucha, on musi wyjechać do Anglji. Zgadzam się z Panem, lecz co gorsze będzie on musiał wyjechać do Ameryki, dokąd został zaangażowany. Czy będzie tam bezpieczny? Niech mi Pan powie.

Pani Einstein wzrusza ramionami i patrzy na mnie smutnym wzrokiem.

— On niedocenia niebezpieczeństwa. Pomimo swego wieku jest dzieckiem, nad którem trzeba czuwać. Nie możemy tu pozostać. Gdzież on będzie bezpieczny?

Nagle przyszło jej coś na myśl i zmęczone jej oczy się zaświeciły.

— Wielki nasz przyjaciel, szlachetny człowiek, zaprosił nas do siebie. Czyżby się Pan nie zgodził zatelefonować do niego do Anglji i spytać, czy uważa za wskazane, aby mąż mój przybył do niego jutro. Jeśli odpowiedź będzie twierdząca, przygotuję wszystko do podróży, czy zgodzi się Pan mu towarzyszyć?

Dziennikarz wyraził swą zgodę i nazajutrz prof. Einstein w towarzystwie małżonki i owego dziennikarza wylądowali w Dower. Będąc już na lądzie angielskim prof. Einstein oświadczył:

— Czuję się teraz swobodniej i lepiej. Aczkolwiek nie jestem tak nerwowy jak moja żona, to jednak wszystko to jest bardzo denerwujące. Jestem fatalistą. Gdyby mnie jutro obudzono, abym zakończył swą pracę i oświadczono mi, że miano mnie zastrzelić, nie byłbym zdziwiony. Źle się dzieje z moim krajem. Dziwię się, w jaki sposób Hitler zdobył władzę. Posiada on coś, co przemawia do tłumu. Nie wiem, na czem ta siła polega, nie jest on inteligentny.

Pozatem tak boleśnie jest być dzisiaj Żydem. Sądzę, że wszystko co można czynić w chwili obecnej, to czekać. Być może że za rok władze się zmienią. Wątpię jednak, czy nie przyjdzie coś równie złego. Co się tyczy Żydów powinni oni przedewszystkiem się organizować i dbać o samopomoc — zakończył prof. Einstein.



Moro Giafferi oskarża Goeringa

(:) Donieśliśmy już w telegramach, że onegdaj odbyło się w Paryżu, w jednej z największych sal olbrzymie zgromadzenie poświęcone komedji sprawiedliwości, jaką niemiecko- hitlerowska sprawiedliwość przygotowuje w Lipsku przeciwko rzekomym podpalaczom Reichstagu. Znany adwokat paryski Moro Giafferi, który miał być obrońcą byłego posła komunistycznego Torglera, wygłosił na tem zebraniu przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że wciąż otrzymuje liczne anonimy z groźbami. „Nie boję się wcale tych gróźb, jako Korsykanin należę bowiem do rasy, która potrafi mścić swych zmarłych. Byłem jednym z tych, którzy po wojnie występowali w obronie państwa niemieckiego, w obronie narodu, który dał światu Goethego, a i teraz żadnych wrogich nie żywię dla niego uczuć. Chodzi tu jednak o ocalenie niewinnych, których chce się złożyć na ołtarzu politycznej propagandy".

Przechodząc do strony kryminalnej procesu oświadczył Moro Gafferi: Nie jest prawdą, że van Lubbe miał przy sobie komunistyczną kartę członkowską, ponieważ już w roku 1931 wykluczony został z partji komunistycznej. Niema wprawdzie dostatecznych dowodów, że van der Lubbe działał jako płatny agent hitleryzmu, atoli wiadomo, że jest zboczeńcem, człowiekiem anormalnym, który już w latach dzieciństwa miał cechy homoseksualne i który potem stale oscylował między najbardziej radykalnemi poglądami na świat. Jeśli Goering potrzebował człowieka wykolejonego i anormalnego, by dokonać swego dzieła, nie mógł znaleźć odpowiedniejszego od van der Lubbe'go. O ile więc jest rzeczą prawdopodobną, że van der Lubbe pod wpływem impulsów zewnętrznych dał się użyć za narzędzie, to odrzucić od siebie należy jaknajdalej przypuszczenie, że tego rodzaju człowiek, co Torgler, zajmujący w swej partji stanowisko odpowiedzialne, mógł mieć wogóle coś wspólnego z van der Lubbem. Jeśli się więc uwzględni obie te nieprawdy, które na samym wstępie rzucają się w oczy, mianowicie rzekome posiadanie komunistycznej karty członkowskiej przez van der Lubbe'go i obecność posłów Torglera i Koenena w Reichstagu aż do godziny 10-tej wieczór, należy wystąpić pod adresem adwokatów niemieckich, którzy wzięli na siebie niezaszczytną rolę obrońców z urzędu, z zapytaniem: czy będą mieli odwagę wkroczyć na salę sądową przez bramę prawdy, którą szeroko dla nich otwieramy.

Oskarżenie, zdając sobie sprawę z tego, że nie będzie mogło wykazać obecności Torglera do godziny 10-tej w Reichstagu, przyjmuje, że Torgler musiałby być człowiekiem- muchą, by przez fasadę dostać się do Reichstagu o godzinie 9-tej wieczór, dźwigając w dodatku olbrzymi materjał palny, który, jak to zostało wykazane, zabrany został z Reichstagu dwoma autami ciężarowemi. Torgler jest w dodatku nawpół ociemniałym inwalidą, a więc człowiekiem zupełnie niezdolnym do tego rodzaju ekwilibrystyki cyrkowej.

Giafferi przeszedł następnie do uzasadnienia tezy, że podpalaczy musiało być znacznie więcej, i wymienia m. in. obecnego prezydenta policji wrocławskiej Heinesa oraz Hanussena i niejakiego Atropa, zktórych ostatni popełnił samobójstwo, a Hanussen został zamordowany. Podpalacze dostali się do Reichstagu przez korytarz podziemny, łączący budynek Reichstagu z mieszkaniem Goeringa jako prezydenta Reichstagu. Giafferi przytacza też fakt, że bezpośrednio po pożarze było już przygotowanych 1500 nakazów aresztowania wraz z fotografjami i pisemnemi dowodami rzekomej zbrodni komunistycznej; władze więc były dokładnie poinformowane o zamiarach komunistycznych, skoro przygotowały te aresztowania. Jakże można sobie wytłumaczyć drugą okoliczność, że tego samego dnia udzielono urlopu całej służbie, strzegącej Reichstagu. Czy się będzie miało odwagę spytać Goeringa o wyjaśnienie tej tajemniczej zagadki?

„Jeśli niewinni zostaną zasądzeni, rzucę ci, Goeringu, w imię całego świata w twarz: Ty jesteś podpalaczem Reichstagu!" — temi słowy zakończył Gafferi swą mowę.

Austrja na drodze do faszyzmu?

(—) Wiedeń w odświętnych szatach. Tysiące turystów przewalają się po ulicach, a kupcy wiedeńscy najbardziej są zadowoleni z tego masowego napływu do stolicy austrjackiej. Wszędzie panuje nastrój pogodny, pełen nadziei lepszej przyszłości. Ma się wrażenie, jak gdyby Wiedeń zapomniał, że przeżywa obecnie moment, łudząco podobny do owego momentu dziejowego z przed 250 laty, kiedy to pod bramami Wiednia stali Turcy, jedyną jego nadzieją była odsiecz Sobieskiego. I teraz Wiedeń, a z nim cała Austrja prowadzi rozpaczliwą walkę o egzystencję, chociaż nie zagraża teraz chrześcijańskiemu Wiedniowi - półksiężyc. Fale brunatnego barbarzyństwa, które tak dalece wzrosło na siłach, że nawet Watykan z niem musi paktować, uderzają o bramy stolicy i państwa. Równocześnie z uroczystościami wiedeńskiemi wygłosił hitlerowski inspektor dla Austrji Theo Habicht przed mikrofonem radjostacji monachijskiej odczyt, który sprecyzował warunki, jakie hitleryzm podyktować zamierza kanclerzowi Dollfussowi. Możemy tu abstrahować zupełnie od nikczemnie obłudnego cynizmu, do którego ucieka się emisarjusz wielkiego obozu koncentracyjnego, w jaki Niemcy za rządów hitlerowskich się przemieniły — Habicht ośmiela się powoływać na demokrację i w imię demokracji żądać oddania sobie w Austrji władzy! — możemy też przejść do porządku dziennego nad zapewnieniami Habichta, że hitleryzm nie dąży wcale do „anschlussu“ Austrji do Rzeszy, lecz po dojściu do władzy respektować będzie traktaty pokojowe z Saint Germain i Wersalu, bo najważniejszym punktem mowy Habichta jest żądanie jaknajszybszej likwidacji rządu Dollfussa. Hitleryzm jest nieubłagany i nie zadowoli się już żadnym kompromisem. Hitler kategorycznie domaga się teraz — głowy Dollfussa..

I w tym właśnie momencie dziejowym, kiedy Wiedeń i Austrja stały się znowu twierdzą oblęganą przez paszów nowoczesnego barbarzyństwa, wygłosił kanclerz austrjacki dr. Dollfuss mowę, którą w Niemczech oceniają jako łabędzi śpiew konającego systemu, a w Austrji widzą pronunciamento nowej przyszłości. Zdawałoby się, że Austrję przed hitleryzmem ocalić tylko może szczere przyznanie się do demokracji, rola bowiem Austrji w epoce, kiedy Niemcy stały się jednem wielkiem więzieniem, jest jasna i niedwuznaczna. Wiedeń ocalić się może tylko wówczas, jeśli z całą siłą przeciwstawi się Berlinowi. W Berlinie tępota, okrucieństwo i barbarzyńskie szaleństwo władców, we Wiedniu mogła powstać jedyna oaza wolności, demokracji i sprawiedliwości. Niestety kanclerz Dollfuss, wciąż pielgrzymujący do Mussoliniego, wybrał inną drogę i Berlinowi przeciwstawia czarny faszyzm, nie zdając sobie sprawy z tego. że czarny faszyzm nie ma w sobie dość siły odpornej, by dać sobie radę z faszyzmem brunatnym.

Na wstępie swej mowy nazwał kanclerz Dollfuss księcia Starhemberga, potomka obrońcy Wiednia przed zalewem tureckim, jednym z odnowicieli Austrji. Co to ma znaczyć, wiemy dobrze, bo i książę Starhemberg, wódz Heimwehry, która niedawno planowała w Austrji zamach stanu, wrócił też z Rzymu i przywiózł Austrji w podarunku ideę państwa „totalnego“, wzorowanego na faszyźmie włoskim. Dollfuss jest ostrożniejszy, nie odkrywa narazie wszystkich kart, jasnem jest jednak to, że planuje radykalną zmianę konstytucji. Nie wróci już dawny parlament, który z dniem 4 marca br. skończył swój żywot pełen grzechów i win — zawołał z emfazą kanclerz Dollfuss, któremu się uśmiecha rola Mussoliniego austrjackiego. Jego miejsce zająć ma ustrój stanowy, nie uznający walki klas i kładący raz na zawsze koniec wszelkiemu partyjnictwu Jakie będzie prawdziwe oblicze tego ustroju stanowego, nie zdradził jeszcze Dollfuss, zadowalając się tylko powołaniem się na stare niejako przedkapitalistyczne formy bytowania społecznego, kiedyto chłop zasiadał do stołu ze swymi synami i parobkami, a wszyscy jadali z jednej miski. Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ łatwą miała sprawę, polemizując z kanclerzem Dollfussem i wykazując mu, że ten patrjarchalny system jest tylko już bladem wspomnieniem historycznem, — jeśli się więc chce znieść antagonizm klasowy, musi się znieść przedewszystkiem same klasy. Zadaniem demokracji było rozwiązanie tego problemu nie drogą rewolucyjną, lecz drogą świadomego wychowania społeczeństwa, powrót zaś do dawnych form społecznych jest tylko utopijnym romantyzmem reakcyjnym. Kanclerz Dollfuss zapewnia wprawdzie robotnika austrjackiego, że nie ma bynajmniej zamiaru naruszenia jego praw zasadniczych, pytanie tylko zachodzi, czy ta szlachetna intencja będzie mogła być urzeczywistniona w ramach państwa stanowego.

Sympatycznym momentem w mowie Dollfussa jest wyraźne odgraniczenie się od „chorobliwego nacjonalizmu“ i mocna wiara w przyszłość niezależnej Austrji. Dollfuss zaznaczył, że Austrja tylko się broni, ale w swej obronie będzie mocna i nieugięta. Szkoda więc wielka, że obrał fałszywą drogę. Austrja mogła zostać drugą Szwajcarją, a demokracje zachodu napewno użyczyłyby jej mocnego poparcia, gdyby zażądała dla siebie tak jak Szwajcarja międzynarodowo zagwarantowanej neutralności. Dollfuss dał się niestety wprząc w rydwan międzynarodowej polityki Mussoliniego i ślepo za nim powtarza złorzeczenia na demokrację, w której mógł znaleźć jedyną ostoję. **Wiedeń mógł się stać antytezą Berlina, niestety nią się nie stał.** Nie wiemy wprawdzie dokładnie, w jaki sposób chce Dollfuss zrealizować swój plan przebudowy dawnej demokratycznej republiki austrjackiej w średniowieczne państwo stanowe, nie wiemy, czy na tej swej drodze zdecyduje się na rozwiązanie partji socjalno- demokratycznj i na ewentualne sprowokowanie wojny domowej, być może, że do tej ostateczności nie dojdzie, wszak Wiedeń nie jest mimo wszystko Berlinem, a „człowiek austrjacki“ dalekim jest od barbarzyństwa swego północnego sąsiada. Jedno jest pewne: bez wstrząsów groźnych dla Austrji to dzieło przebudowy nie dożyje swej realizacji. (;)

Zapisy na Uniwersytet Hebrajski

(;) Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie podaje do wiadomości, że przyjmuje podania o przyjęcie od kandydatów z poza Palestyny na rok ak. 1933/34 tylko do dnia 20 września br. Po tym terminie Uniwersytet nie będzie miał możności uzyskania prawa wjazdu (certyfikatu) dla studentów. Kandydaci, którzy pragną wstąpić na semestr wiosenny 1934 r. (na Wydział Humanistyczny) powinni złożyć swe papiery w miesiącu styczniu 1934 r.

Zapisy na Wydział Biologiczny na r. 1933/34 zostały już zamknięte.

Żydzi, bądźcie solidarni w walce przeciw żydożercy Hitlerowi!

„Jako dziecko od żydów...“

O niedorzecznem objaśnieniu do „Pana Tadeusza“

•Nieraz już żalono się na to, że krytycy arcydzieł literatury nienależycie rozważają swe „objaśnienia“ i przez to wyrządzają dużą krzywdę autorowi a szkodę społeczeństwu. Do takich uwag, wykoszlawiających myśli i intencje autora należy niewątpliwie „objaśnienie“ wierszy 669-670 księgi VIII „Pana Tadeusza“.

Wiersze te brzmią:

„(Zosia) krzyczała, Sędzię objąwszy rękami,
Jako dziecko od Żydów kłute igiełkami“

Przed wielu laty jakiś „uczony“ komentator wpadł na następujące objaśnienie tego porównania: „Porównanie to opiera się na starem i rozpowszechnionem mniemaniu ludu, że Żydzi używają krwi chrześcijańskiej do pieczenia swych mac wielkanocnych i w tym celu popełniają mord rytualny na dzieciach chrześcijańskich“. Nie wiem doprawdy, kto pierwszy wpadł na tę myśl; smutną jednakże **jest rzeczą, że nawet w poważnych wydawnictwach** przeznaczonych dla młodzieży szkolnej a to w wydawnictwach „Bibljoteki Narodowej“ oraz „Wielkiej Bibljoteki“ tudzież w wydaniu Kallenbacha i Łosia, od lat bardzo wielu znajduje się taki sam komentarz jużto w łagodniejszej jużto w mniej łagodnej formie i treści. W wydaniu „Wielkiej Bibljoteki“ J. M. Miller nazywa przynajmniej wyraźnie przesądem to mniemanie ludu, co łagodzi wrażenie tych słów. Prof. Pigoń w wydaniu „Bibljoteki Narodowej“ pisze: „Porównanie oparte jest na starem i rozpowszechnionem mniemaniu ludu o tzw. mordzie rytualnym, popełnianym jakoby przez Żydów na dzieciach chrześcijańskich dla uzyskania krwi potrzebnej do macy na święto paschy“. Dobrze jeszcze, że prof. Pigoń, pisząc o tej niedorzecznej i złośliwej plotce wśród ludu rozpowszechnionej, do daje osłabiające ją słówko „jakoby“. Ale czytelnicy i nauczyciel nieraz pomijają to jedno słówko a stąd urobiło się łacno zdanie: „Jużci musi być prawdziwą wersja o mordzie rytualnym, skoro nawet Mickiewicz wspomina o niej!“

A jednak, jednak — **jakie to niedorzeczne „objaśnienie“!**

Przeciw takiej interpretacji przemawia przedewszystkiem... gramatyka, po drugie logika, a po trzecie mentalność i intencja poety.

Gramatyka przemawia najsilniej przeciw takiemu objaśnieniu. Nie mówi się bowiem i nigdy się nie mówiło w stronie biernej „dziecko od żydów kłute“ lecz dziecko **przez** żydów kłute (jak nie mówi się „dziecko od rodziców kochane“ albo „utwór od Mickiewicza napisany“, lecz „dziecko przez rodziców kochane“ albo utwór przez Mickiewicza napisany). Ani wymogi rymu ani wymogi rytmu nie podsunęły poecie przyimka ‚od‘ zamiast ‚przez‘. W ogólności słowa „od Żydów“ nie należą do wyrazu ‚kłute‘, lecz do wyrazu ‚dziecko‘. Idzie tu o „dziecko od Żydów“ czyli o „dziecko u Żydów“ czyli o dziecko żydowskie, jak się mówi „dziecko od sąsiada“ zamiast „dziecko sąsiada“.

Przy interpretacji logicznej przypomina mi się anegdota o jaju Kolumba; rozwiązanie jest bardzo łatwe i naturalne i nie trzeba było wcale uciekać się do jakichś sztucznych, nieprawdopodobnych pomysłów. Powszechnie znaną było rzeczą, że u Żydów dziewczętom w kilka dni lub w kilka tygodni po urodzeniu prze

Ze względów technicznych niedzielny poranek w kinie „Adria" nie odbędzie się

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Talmud nie uprawnia do samosądu

(!) **Warszawa.** (ŻAT). Zrzeszenie rabinów o akademickiem wykształceniu nadesłało ŻAT-nej następujące oświadczenie:

Niedawno ukazała się w prasie wiadomość, jakoby niejaki Szmul Unger oskarżony o zabójstwo syna na rozprawie przed sądem okręgowym w Sandomierzu w dn. 24 sierpnia r. b. miał się zasłaniać przepisem talmudu, rzekomo nakazującym zabić syna, który się ośmielił podnosić rękę na rodzica.

Powyższa wiadomość dała pewnemu odłamowi prasy asumpt do ataków na Talmud, usiłując się przytem wywołać wrażenie, jakoby Talmud głosił zasadę samosądu w najohydniejszej jego postaci. Na wystosowane z różnych stron zapytania w tej sprawie Zrzeszenie rabinów o akademickiem wykształceniu w Polsce, nie wchodząc w momenty merytoryczne procesu, stwierdza co następuje: Karę śmierci za uderzenie rodzica stanowi już prawo Mojżesza, głosząc (exodus XXI, 5): „Kto uderzy ojca swego lub matkę swoją, będzie karany śmiercią" — oczywiście w postępowaniu sądowem. Talmud, interpretując powyższą zasadę, wyjaśnia, że może ona być stosowana jedynie w wypadkach ciężkiego pobicia rodziców (bab. Sanhedryn 85b). Wykonanie kary (przez uduszenie) mogło nastąpić, jak w każdym prawnie zorganizowanym społeczeństwie jedynie na mocy wyroku sądowego i przez organ władzy publicznej.

Twierdzenie, jakoby ta lub inna norma Talmudu uprawniała kogokolwiek do samosądu [illegible] zgodna z prawdą objektywną.

Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski przeciw nienawiści rasowej

(;) W Augustowie (wojew. wileńskie) odbyła się wielka uroczystość kościelna przy udziale wielu tysięcy nabożnych i kleru. Na uroczystość przybył m. in. arcybiskup Jałbrzykowski, który wygłosił dłuższe a podniosłe kazanie.

Arcybiskup Jałbrzykowski poruszył w swem kazaniu także kwestję żydowską i oświadczył, że narodowi polskiemu nie wolno uczyć się złych przykładów nienawiści rasowej od sąsiadujących narodów. Naród polski winien odnosić się z miłością i szacunkiem do wszystkich współobywateli bez różnicy narodowości lub wyznania.

5349 emigrantów wyjechało w ciągu półrocza do Palestyny

(!) W ciągu pierwszego półrocza br. biuro palestyńskie w Warszawie załatwiło wyjazdy do Palestyny dla 5349 osób. Wśród emigrantów znajdowało się 3502 posiadaczy certyfikatów chalucowych, 322 kapitalistów, 64 studentów, którzy zamierzają studjować w Palestynie, 68 rzemieślników. Reszta przypada na wolne zawody, na reemigrantów i na posiadaczy „driszot" a więc wezwań ze strony krewnych palestyńskich do przybycia do Palestyny. W okresie tym wyjechało do Palestyny 759 turystów.

Tajemnicze zniknięcie 12 młodzieńców żydowskich

(!) Do prokuratury sądu okręgowego w Wilnie wpłynęła prośba o rozpoczęcie śledztwa w sprawie zniknięcia 12 młodzieńców żydowskich. Młodzieńcy ci udali się niedawno z Wilna w kierunku granicy polsko-sowieckiej z zamiarem nielegalnego przekroczenia granicy sowieckiej celem udania się do Bir Bidżanu. Przez granicę miał ich przeprowadzić jakiś osobnik, który przyrzekł ich dostawić do pobliskiego miasta w Rosji sowieckiej. Młodzieńcy ci wraz ze swoim przewodnikiem znikli bez śladu. Rodziny zaginionych zwróciły się do ambasady sowieckiej z zapytaniem czy grupa 12 młodzieńców nie znajduje się w Sowietach. Z ambasady sowieckiej nadeszła wiadomość, że po dokładnem śledztwie na całej linji granicznej stwierdzono, iż grupa taka nie przekroczyła granicy sowieckiej. Powstało więc podejrzenie, że młodzieńcy ci zostali zaprowadzeni przez owego przemytnika na jakieś nieznane miejsce, gdzie ich zamordowano i obrabowano. Prokuratorja sądu wileńskiego postanowiła w tej sprawie wszcząć śledztwo

—oOo—

kłuwa się igłą dolną część uszka i zrazu przeciąga się przez dziurkę nitkę białą, którą później zastępuje się nitką czerwoną (wedle przesądu kolor czerwony zapobiega „urokom") a jeszcze później kolczykami. Zwyczaj ten pochodzący (prawdopodobnie ze Wschodu, bo ludy orjentalne lubują się w kolczykach i innych ozdobach uszu, nosa i warg) niewątpliwie zaobserwował Mickiewicz u Żydów na Litwie. Nie było tego zwyczaju wówczas ani wśród ludu ani wśród szlachty w Polsce i na Litwie, (na portretach żony poety i jego córek ,tudzież na sylwetkach Maryli Wereszczakówny nie widać wcale kolczyków). Dziecko przy przekłuwaniu uszu oczywiście krzyczy. Przedmiotem porównania jest więc w tych słowach poety dziecinny krzyk.

Gdyby Mickiewicz był miał na myśli bajkę o mordzie rytualnym, byłby się jaśniej wyraził w tej mierze lub przynajmniej w przypisku umieścił odpowiednią uwagę; wszak autograf Pana Tadeusza zawiera oryginalne przypisy poety (wydanie Wielkiej Bibljoteki zawiera osobno przypisy poety a osobno objaśnienia i uwagi wydawcy). Zresztą do porównania bierze się rzecz powszechnie znaną uchwytną zmysłami (zwłaszcza wzrokiem lub słuchem) z dziedziny świata rzeczywistego a nie rzecz ze świata fantazji. Zupełnie naturalnem natomiast jest objaśnienie moje, które wiąże się z obserwacją życia rzeczywistego.

Nie ulega wreszcie wątpliwości, że poeta, który z ogromną życzliwością odnosił się do Żydów, nie byłby wspomniał o wersji mordu rytualnego wogóle (a do tego w miejscu nieodpowiedniem, nie nadającem się ku temu); conajmniej zaś byłby w tekście lub w uwadze zaznaczył, że ona jest przesądem, tembardziej, że jego gorącem życzeniem było, „dożyć tej po ciechy, by te księgi zbłądziły pod strzechy".

Sądzę, że odtąd przestaną chyba w szkołach i w następnych wydaniach „Pana Tadeusza" interpretować powyższą wzmiankę Mickiewicza przy pomocy bajki o mordzie rytualnym. Ta interpretacja bowiem jest wprost niedorzeczna i wyrządza krzywdę nietylko Adamowi Mickiewiczowi przez wykoszlawienie i wypaczenie jego myśli, lecz także społeczeństwu i... prawdzie.

Dr. Marek Rappaport (Lwów).

Kto obejmie mandat po pośle Grünbaumie

(!) „Hajnt" donosi, że Mizrachi ma zamiar zwrócić się do posła Grünbauma z żądaniem, by mandat do Sejmu przekazał rabinowi Brodtowi z Tomaszowa. Rabin Brodt znajduje się na piątem miejscu listy kandydatów. Mizrachi podejmuje się równocześnie wpłynąć na innych kandydatów, by zrzekli się mandatu na korzyść rabina Brodta. — Trzej pierwsi kandydaci po pośle Grünbaumie są następujący: Farbstein, Hartglas i Lewi (Hitachdut).

Jak się okazuje, były członek Egzekutywy sjonistycznej i przywódca Mizrachi p. Farbstein nie wraca do Polski, lecz osiedli się na stałe w Palestynie.

Paderewski przybywa do Polski

(;) „Il. Kurjer Codz." donosi, że w dniach najbliższych przyjeżdża do Wielkopolski na 2-tygodniowy pobyt wypoczynkowy Ignacy Paderewski. Mistrz Paderewski zamieszka w Laskach, pow. kępnińskí, który to majątek jest własnością Uniwersytetu Poznańskiego. Pobyt Ignacego Paderewskiego będzie miał charakter ściśle prywatny.

Niezwykły testament

(:) Przed niedawnym czasem zmarła w Żyrardowie Zofja Krajewska. Po otwarciu testamentu śp. Zofji Krajewskiej, spisanego u notarjusza Bachawskiego, okazało się, że cały swój majątek złożony z gotówki i papierów wartościowych zmarła zapisała na rzecz PKO. z tem, że procenty od kapitału POK. będzie wypłacała proboszczowi parafji rzym.- kat. w Żyrardowie, który będzie obowiązany odprawić msze św.: jedną za duszę bohaterów poległych w obronie Ojczyzny, drugą za legatarjuszkę.

Znany przemysłowiec w roli śpiewaka

(;) Wielką sensację w towarzyskich kołach Warszawy wywołał pewien zakład między znanym na gruncie warszawskim przemysłowcem p. A. J., a popularnym aktorem p. A. D.

P. A. J. był jednym z najbogatszych ludzi w Polsce. Prowadził on interesy handlowe i przemysłowe. Znany ten przemysłowiec obdarzony jest przepięknym głosem, na szkolenie którego przez kilkanaście lat wydał wprost bajońskie sumy, sprowadzając do siebie z zagranicy najlepszych na świecie nauczycieli śpiewu, to też głos ma wyszkolny jak rzadko który najbardziej renomowany śpiewak. Najdziwniejszym momentem jednak jest to, że p. A. J. nigdy i nigdzie, pomimo usilnych nalegań przyjaciół, a nawet wysoko postawionych osób nie chciał wystąpić z własnym koncertem publicznie. Otóż przed kilkoma dniami p. A. J. założył się z popularnym aktorem p. A. D. i... zakład przegrał. Tymczasem p. A. D. wiedząc o tem, że kontrahent jego rozporządza fenomenalnym głosem, którego nie chce wyzyskać na scenie, zażądał jako wygranej, aby p. A. J. wystąpił w jednym z teatrów warszawskich i zaśpiewał.

Nolens volens p. A. J. będzie zmuszony wystąpić publicznie, i to jak każą warunki zakładu, w ciągu najbliższych dwóch tygodni w jednym z teatrów warszawskich. Zdarzenie to poruszyło i wywołało zrozumiałą sensację w kołach teatralnych i towarzyskich stolicy.

Zuchwały napad na willę skierniewickiego rabina

(:) W Karczewie pod Otwockiem we własnej willi zamieszkuje wraz z rodziną rabin skierniewicki Josef Ber Kalisz. Nocy ubiegłej willa ta stała się terenem zuchwałego napadu szajki włamywaczy, którzy w czasie snu domowników po uprzedniem wybiciu szyby w drzwiach wejściowych wtargnęli do pokojów i splądrowali całe mieszkanie. Łupem ich padły [illegible]

delichy złote i srebrne, srebrna zastawa, garderoba, czapa lisia rabina i między innemi „sztrajmel" wartości kilku tysięcy złotych, przechowywany z pokolenia na pokolenie, jako pamiątka po jednym z przodków. Rzeczy te złodzieje spakowali w worek. W tym czasie podejrzane szmery obudziły rabina, który podniósł alarm i wraz z domownikami usiłował przytrzymać drabów. Jeden z nich uderzył kilkakrotnie rabina Kalisza poczem włamywacze wraz z łupem zbiegli. Jako szczegół charakterystyczny należy podać, że złodzieje w przewidywaniu, że mogą być spłoszeni, garderobę wszystkich domowników zamknęli uprzednio w jednej z szaf na klucz i klucz zabrali ze sobą. Uczynili to celowo, by utrudnić ewentualny pościg za nimi. Policja zarządziła obławę.

Cała wieś domaga się śmierci dla morderców

(;) Do prokuratury sądu okręgowego w Warszawie zgłoszona została osobliwa petycja mieszkańców wsi Tum Wielki pod Rembertowem w sprawie dokonanego w ubiegłym tygodniu na terenie tej wsi mordu na osobie niejakiego Zycha. Zych zamordowany został przez czterech Ponieckiurów w czasie bójki, wywołanej bez żadnego powodu.

Mord ten wywołał powszechne wzburzenie tak, że jego sprawców omal nie zlynczowano. Obecnie na terenie wsi zebrano 300 podpisów pod petycją do prokuratora warszawskiego sądu okręgowego, w której podpisani domagają się dla morderców kary śmierci.

17-letni chłopiec mordercą

(;) W Psarach obok Grodca (wojew. śląskie), wybuchła krwawa bójka między dwoma 17-letnimi chłopcami, która zakończyła się tragicznie. Jan Garbiś poróżnił się ze swym kolegą Wiktorem Kubicą, a początkowa utarczka słowna zamieniła się wkrótce w bójkę. W czasie zmagania się, Garbiś wydobył z kieszeni duży nóż składany, którym kilkakrotnie pchnął Kubicę w brzuch i piersi. Z przebitem lewem płucem Kubica padł na ziemię tracąc przytomność, a młodociany zabójca, przerażony swym czynem zbiegł. Wkrótce ranny, wskutek krwotoku wewnętrznego zmarł. Za zbiegłym zabójcą zarządzono pościg i 11 bm. ujęto go ukrytego w okolicznych lasach. Został on oddany do dyspozycji władz sądowych.

100 tys. zł padło ofiarą kasiarzy

(;) W związku z obrabowaniem kasy kolejowej w Warszawie, specjalna komisja z ministerstwa komunikacji ukończyła obliczanie strat, jakie poniosła kolej z powodu rozprucia kasy i rabunku na stacji Warszawa—Główna—Towarowa.

Łupem kasiarzy padło 71.360 zł gotówką — oraz 35 tysięcy bezwartościowemi dla nich czekami. Czeki opiewały na 300 zł każdy. Zastrzeżenia zostały poczynione. Onegdaj przywieziono nową kasę na miejsce rozprutej — zmieniono też cały system alarmowy, uszkodzony przez sprawców rabunku. W drzwiach zainstalowano nowoczesne zamki.. Wzmocniono także posterunki. Obecnie wartownicy czuwają po dwóch. Ponadto przy wejściu na teren stacyjny wystawiono posterunek policyjny. Ponieważ stwierdzono, że teren stacji nie jest należycie oświetlony, zainstalowano nowe latarnie. Wszystkie te zarządzenia uniemożliwią ponowny zamach na kasę stacyjną.

Technika badań grup krwi a proces Gorgonowej

Sensacyjny referat prof. Hirschfelda

(;) W pierwszym dniu IV. zjazdu lekarzy słowiańskich w Poznaniu wygłosił prof. dr. L. Hirszfeld z Warszawy, rzeczoznawca w procesie Gorgonowej, ciekawy referat, z którego umieszczamy poniżej kilka ustępów: Sprawa określania grup krwi nie jest tak prosta, jak wykazał ostatni proces Gorgonowej. Do już i tak trudnej techniki badań dochodzą jeszcze prawa dziedziczności, którym grupy krwi podlegają. Dziedziczy się nietylko daną właściwą grupę lecz nawet jej istnienie w danej cieczy ustrojowej. Ślina naprzykład posiada właściwości grupowe tylko w 70 proc., to znaczy, że są typy wydzielaczy, u których można je stwierdzić i typy wydzielaczy, u których brak tych cech. I tak jeśli ślina rodziców nie posiada tej cechy, to i dzieci jej posiadać nie będą — chyba, że są z innego ojca. W dzisiejszym stanie nauki o grupach krwi istnieje już cały szereg praw dziedziczenia, które są wynikiem międzynarodowych badań, opartych na przebadaniu 20.000 dzieci z 9.600 rodzin, ich praktyczne znaczenie niechaj zilustruje przypadek przytoczony przez prof. Hirszfelda.

W pewnem mieście w szpitalu o jednej porze urodziły dzieci 2 kobiety mężatki. Jedno dziecko było zupełnie zdrowe — drugie, jak się później okazało, idjotą. Otóż ojciec chorego dziecka powziął wątpliwość czy czasem dzieci nie zamieniono i twierdził, że właściwie to zdrowe dziecko jest istotnie jego. Badanie krwi wykazało przynależność matki do grupy O., ojca A, dziecka AB. Według praw dziedziczenia mogą istnieć tylko dwie możliwości, albo dziecko zamieniono albo ojciec dziecka nie był nim faktycznie.

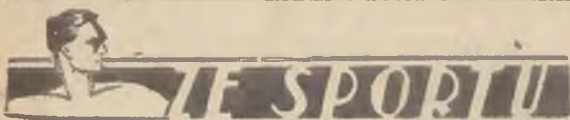
Badania Landsteinera wykazały we krwi nowe cechy t. zw. M. i N. Badania prof. Hirszfelda rzeczywiście potwierdziły, że każdy człowiek zawsze posiada albo cechy krwi M, albo N albo MN. Niema zaś człowieka, któryby nie posiadał ani M. ani N. Dziedziczenie tych cech podlega prawu Mendla czystych cech. Posiada to decydujące znaczenie w procesach alimentacyjnych. Jeżeli bowiem dziecko posiada cechę N., a ojciec tylko cechę M., to już bez badania matki można wykluczyć ojcostwo. O ile określanie grup krwi A, B, AB i O nie zawsze daje odpowiedzi pewne i nie wszystkie można zużytkować w danym procesie — o tyle odpowiedzi z grupami M i N są daleko jaśniejsze, szczególnie jeśli chodzi o branie pod uwagę prawa dziedziczenia — w ten sposób współczesna nauka doprowadziła możliwość określenia ojcostwa do 1/3 przypadków.

Kobieta-detektyw wysiedlona z Niemiec przybyła do Warszawy

(;) Do Warszawy przybyła p. Proper- Krzyżanowska, jeden z asów europejskiej policji kryminalnej. P. Proper- Krzyżanowska jest córką wydawcy największego pisma przedwojennego w Rosji „Birżewyje Wiedomosti". Wyemigrowawszy do Berlina po przewrocie bolszewickim znalazła się bez środków utrzymania i wstąpiła na kurs policyjny głośnego szefa policji niemieckiej, Ernesta Engelbrachta. P. Proper- Krzyżanowska zostala wkrótce szefem niemieckiego wywiadu, pracującego w magazynach towarowych, brała także udział w tropieniu bandy handlarzy żywym towarem i kokainistów w Hamburgu. Przed kilkoma miesiącami rząd niemiecki zażądał usunięcia wywiadowczyni, ze względu na jej żydowskie pochodzenie. Udała się ona do Rygi, a obecnie przybyła do Warszawy.

P. Proper- Krzyżanowska zamierza złożyć ofertę zorganizowania policji, tropiącej kradzieże sklepowe w Warszawie, a także zorganizowania kursów instrukcyjnych dla sprzedawców. Ciekawe jest, że międzynarodowy detektyw- kobieta po pierwszym dniu przyjazdu do Warszawy, zdołała przychwycić na kradzieży szczotki do włosów pewną elegancką złodziejkę w jednym z warszawskich magazynów.

Ciekawym szczegółem karjery Krzyżanowskiej jest fakt, że w swoim czasie zdemaskowała ona jako złodziejkę wielkich magazynów, żonę naczelnego prokuratora miasta Szczecina, a także głównego dyrektora jednego z największych domów towarowych w Berlinie.



MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA-WĘGRY W KATOWICACH.
KUSOCIŃSKI MA STARTOWAĆ.

(—) Powyższe spotkanie odbędzie się definitywnie 17 bm. w Katowicach. Węgrzy uchodzą w Europie za potęgę lekkoatletyczną, z którą Polacy zawsze gładko przegrywali. Po zwycięstwie nieznacznem Polski nad Czechosłowacją w Warszawie będzie ambicją teamu polskiego wyjść ze spotkania z Węgrami honorowo i zmniejszyć stosunek punktowy klęski.

Największą sensacją meczu ma być start Kusocińskiego, który po wyzdrowieniu rozpoczął już normalny trening i powraca znów do swojej mistrzowskiej formy.

Startować on ma w biegu na 1,500 metrów a przeciwnikiem jego będzie rewelacyjny biegacz węgierski Szabo, który w tym roku uzyskał najlepszy w Europie — 3:52.2 sek.

Wiadomość co do startu Kusocińskiego podajemy za prasą śląską, ale z pełnem zastrzeżeniem. Skład reprezentacji polskiej nie jest jeszcze ustalony.

WALASIEWICZÓWNA — KOUBKOWA.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne międzydzielnicowe Pomorze—Poznań dla pań, w ramach których startować będą Wajssówna, Walasiewiczówna i jej pogromczyni na Massarykowych Igrach w Pradze — Zdenka Koubkowa. Mają one konkurować w biegach na 60, 100 i 800 mtr., oraz w rzucie dyskiem i kulą, w których zgłoszone zostały próby bicia rekordów światowych.

ROBOTNICZE LEK. ATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.

(—) Ostatnio odbyły się w Piotrkowie lekkoatletyczne robotnicze mistrzostwa Polski w konkurencjach pań i panów.

W punktacji drużynowej trzeci raz z kolei zwyciężyła warszawska Skra i to zarówno w konkurencjach męskich — 86 pkt. jak i żeńskich 84 pkt.

STEFAN KOSTRZEWSKI — JUBILATEM.

(—) W czasie ostatniego meczu lekkoatletycznego z Czechosłowacją, jeden z najbardziej zasłużonych zawodników polskich — Stefan Kostrzewski (AZS Warszawa) obchodził jubileusz dwudziestego startu w szeregach drużyny reprezentacyjnej.

Z okazji tej Pol. Zw. Lekkoatletyczny postanowił wręczyć Kostrzewskiemu specjalny upominek.

W przyszłości wszyscy zawodnicy będą dekorowani za 20 startów. — Nie będzie ich wielu.

SZAMOTA TRZECI ZA MISTRZAMI ŚWIATA.

(—) Na zawodach kolarskich w Brukseli były amatorski mistrz Polski Szamota w biegu sprinterskim zajął trzecie miejsce za Michardem i Scherensem.

Ostatnio w Vichy pokonał Szamota także słynnego Falk Hansena.

NURMI STARTUJE.

(—) Oddawna zapowiadany start Nurmiego jako zawodowca, dochodzi jednak do skutku. Oto w dniu 24 bm. rozegrany zostanie w Paryżu wielki bieg na 1 milę między Nurmim, Purjem i Ladoumegue.

Następnie projektowane są mecze Ladoumegue-Purje na 800, 1000 i 1500 m. a Nurmi—Ladoumegue na 2 i 3 km.

TILDEN—COCHET.

(—) Według wiadomości udzielonych przez zawodowego mistrza świata Francuza Plaa, Cochet rozegra wkrótce w parze z Plaa mecz międzypaństwowy ze Stanami Zjednoczonemi, które będą reprezentowane przez Tildena i Barnesa. Mecz odbyć się ma wkrótce. W styczniu 1934 r. Cochet i Plaa pojadą do Stanów Zjednoczonych na mecz rewanżowy Francja—Stany Zjednoczone.

POWAŻNA CHOROBA WILLS—MOODY

(—) Kiedy nadeszła wiadomość o klęsce sensacyjnej i poddaniu się mistrzyni tennisowej świata Wills z Jakobs, byliśmy jedynem pismem, które uznało fakt ten za anormalny i wówczas odrazu twierdziliśmy, że Wills musiała być chora. Po kilku dniach przebąkiwała już o tem prasa USA. i zagraniczna, a teraz jest to już niewątpliwym faktem.

Według wiadomości, nadeszłych z San Francisco, tennisowa mistrzyni świata, Wills-Moody, która poddała się w spotkaniu z Heleną Jacobs, nie kończąc meczu, przebywa w klinice uniwersyteckiej z racji niewyjaśnionego jeszcze bólu w krzyżu.

Prześwietlenie promieniami Röntgena wyjaśnić ma przyczyny choroby. Narazie Amerykanka wycofała się ze wszystkich turniejów tegorocznych, w których zapowiedziała swój start.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że z polecenia lekarza Wills nie będzie grała wogóle przez cały rok 1934.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VI. Nr. 5

Co przyniosła VII Konferencja Wizo?

§ Między 8—14 sierpnia b. r. obradowała w Pradze VII. konferencja Wizo. Z roku na rok coraz silniej koncentruje się zainteresowanie całego żydowskiego świata kobiecego około tej organizacji i coraz liczniejsze rzesze kobiet do niej przystępują.

Chcąc ocenić działalność naszą w ciągu 13-letniego istnienia, możemy z zupełną stanowczością stwierdzić, iż program nasz był od samego początku i pozostał racjonalny. Znaczy to, — że to, do czego doszłyśmy intuicją, ten nasz cel zasadniczy: przygotowanie kobiety żydowskiej do produktywnej pracy w Palestynie oraz dążenie do unarodowienia jak najszerszych warstw kobiecego społeczeństwa żydowskiego w golusie okazał się słuszny i zdrowy i jako taki jest dziś ważnym i przez Organizację Sjonistyczną docenianym czynnikiem w dziele i historji renesansu narodu żydowskiego.

Nic więc dziwnego, że główną sprężyną myśl i obrad prowadzonych przez konferencję — była dążność do wzmocnienia siły i znaczenia kobiety żydowskiej w dziedzinie samodzielnie i w pełnem poczuciu odpowiedzialności prowadzonej pracy społecznej i narodowej.

Sześć dni i nie wiele mniej nocy spędziły kobiety na gorących debatach. Początkowo myślały może chaotycznie, nieraz gorączkowały się zbytnio umysły; powoli jednak coraz wyraźniej skrystalizowały się w żywej dyskusji zasadnicze problemy, które ostatecznie ujęte zostały w odpowiednie rezolucje.

Jeżeli retrospektywnie zbadamy przebieg poprzednich konferencyj, stwierdzić możemy, że obecna — stanowi poważny krok naprzód w ich rozwoju. Bo jeżeli dotychczas egzekutywa i delegatki stały naprzeciw siebie jak rząd, kierujący posłuszną masą, to dziś ta masa właśnie zmusiła egzekutywę do wysłuchania i wgłębienia się w te wszystkie poważne problemy, jakie życie i rozwój organizacji z sobą przyniosły.

• • •

W konferencji wzięło udział z górą 100 delegatek z kilkudziesięciu krajów, zastępując poważną liczbę 50.000 kobiet żydowskich, które czują się wewnętrznie całkowicie związane z Erec Izrael.

Ciasne ramy artykułu pozwalają zaledwie na omówienie kilku najważniejszych problemów konferencyjnych.

Na pierwszy niemal plan obrad — wysunęła się tak paląca dziś kwestja — Hachszary i alji, która silnie związana jest z ruchem i rozwojem „Młodego Wizo".

Idea chalucijut przybiera coraz poważniejsze wśród członkiń Młodego Wizo rozmiary. Ruch ten, który — stwierdzić możemy — nie wypływa jedynie z dzisiejszej sytuacji żydostwa, ale którego podstawy są głębokiej, ideologicznej natury, wymaga rozwiązania obu tych problemów (Hachszary i Aliji) już nie tylko dla samego Młodego Wizo, ale i dla Org. Wizo, a nawet Organizacji Sjonistycznej. Z Hachszarą związana jest Alija, w której element kobiecy nie jest bynajmniej mniej wartościowy jak męski i odpowiednia równowaga t. zn. przy równych obowiązkach równe prawa — musi być utrzymana. I w tym właśnie kierunku musiały być rozwiązane dezyderaty Młodego Wizo. Zasadniczo zgodziła się konferencja popierać „zawodowe" hachszary Młodego Wizo z zastrzeżeniem, że mają one być samowystarczalne, że nie mogą w żadnym wypadku nadwerężać budżetu Wizo i co najistotniejsze, mają się odbywać w ramach istniejących organizacyj chalucowych — a nie jak tego żądała reprezentacja Młodego Wizo na konferencji — w osobnej organizacji chalucowej Młodego Wizo. Czy przyjęta koncepcja okaże się słuszną, nie można dziś jeszcze przewidzieć; w każdym razie obawy Młodego Wizo, że przez takie postawienie kwestji szeregi ich mogą być narażone na rozprószenie w innych rozmaicie zabarwionych organizacjach chalucowych, wskazuje tylko na troskę o zachowanie czystej ideologji Wizo.

To też mają być prowadzone pertraktacje Egzekutywy Wizo z przedstawicielami Agencji Żydowskiej (rozpoczęte nawet już na kongresie celem ustalenia, na jakich zasadach ta przynależność do „Chalucu" ma być oparta — (chodzi o zachowanie autonomji i o propocjonalny przydział certyfikatów chalucowych) oraz celem określenia formy naszego uczestnictwa w biurach palestyńskich, wreszcie w sprawie odpowiedniego przydziału certyfikatów kobiecych.

W poważnej i szerokiej formie omawiane były problemy, związane ze wzmocnieniem sjonistycznej aktywności wśród kobiet. Być może, że kwestja ta — jeszcze nie dość silnie została zaakcentowana w odpowiednich rezolucjach, faktem jednakowoż jest, że nawet federacja t. zw. „neutralne" (Szwajcarja, Holandja), których stanowisko w tej kwestji było dotychczas chwiejne, czasem nawet negatywne — zrozumiały, że dziś pozycja ich wymaga jak najszybszego uzdrowienia.

Wizo, posiadające znamienne i za siebie mówiące „Z" w swej nazwie, właściwie zawsze spełniało wszystkie obowiązki, jakie związane są z organizacją sjonistyczną. Obecnie poszło jeszcze o krok naprzód, żądając „zintensywnienia" wykupu szekla wśród swoich członkiń.

Ważną częścią tego właśnie kierunku pracy — jest współpraca nasza na rzecz dwóch głównych funduszów palestyńskich: K. H. i K. K. L. Ta ostatnia została obecnie ustalona — i obejmuje wspólną propagandę Wizo i K. K. L. oraz przyjęcie z naszej strony kontyngentu na rzecz K. K. L., którego wysokość w kwocie 7.000 Ł rocznie na całą organizację światową Wizo oznaczono na podstawie statystyki grup, — przeprowadzonej w ostatnim roku. Że kwota uchwalona jest może zbyt niska, jest znowu jednym z dowodów zbytniej może „solidności" naszej organizacji, która bierze tylko takie zobowiązania, które w 100 proc. może spełnić. Nie było doprawdy nic łatwiejszego, jak przyjąć kwotę dużo wyższą, tem bardziej, że w rezolucji wyraźnie zastrzeżono **przedewszystkiem** dopełnienie budżetu Wizo. Mamy jednak nadzieję, że kobiety nasze, doceniając znaczenie tego funduszu — przekroczą przyjęty kontyngent.

W dalszych rezolucjach tej kategorji polecono federacjom i grupom przez swoje członkinie — brać żywy udział w pracy sjonistycznej — i tem samem starać się o odpowiednie przedstawicielstwo w poszczególnych władzach organizacyjnych, a w dalszym ciągu i na kongresie.

Wielkie zainteresowanie wywarła i ze szczególnym naciskiem dyskutowana była sprawa alji niemieckich dziewcząt i kobiet.

Możliwości absorbcji tego nadzwyczajnego pędu ku Palestynie są szerokie: chodzi tylko: z jednej strony o odpowiedni podział certyfikatów dla kobiet — z drugiej zaś o stworzenie warunków tam na miejscu, umożliwiających celowe wchłonięcie całej alji dziewcząt i kobiet. W budżecie Wizo przewidzianą została kwota 2.000 Ł dla poparcia zawodowego wykształcenia dziewcząt, przybywających z Niemiec do Palestyny.

Niestety, sprawa budżetu Wizo nie bardzo korzystnie się przedstawia. Na preliminowany budżet w wysokości 47.715 Ł na 2 lata, kontyngenty objęte przez federacje, wynoszą zaledwie 38.916 Ł. Z tego też powodu uwzględnione będą przedewszystkiem pozycje, odnoszące się do utrzymania istniejących instytucyj a dopiero potem w miarę możliwości będą mogły być realizowane nowe projekty.

A przecież zdajemy sobie sprawę, że Wizo nie śmie trwać w sferze czynów dokonanych, że między naszą pracą a rozwojem Palestyny istnieje pewien stosunek, który wymaga od nas dotrzymania kroku. Wiemy zaś, że podstawą naszych poczynań, instrumentem wprowadzającym w ruch całą maszynerję Wizo, jest — budżet. — On to jest tą siłą popędową, która pozwala przemieniać nasze idee — w rzeczywistość.

Dlatego też, mimo katastrofalnej sytuacji gospodarczej, mimo wszelkich piętrzących się trudności — każda federacja powinna w pełnem poczuciu odpowiedzialności, starać się wydobyć maximum swoich możliwości. Te możliwości zwiększą się z rozwojem federacji, ze wzrostem liczby członkiń, z pozyskaniem świeżych sił do pracy. I to będzie zadaniem naszej najbliższej działalności propagandystycznej nie tylko pisemnej, ale przedewszystkiem ustnej. Powzięte też zostały odpowiednie rezolucje, które zobowiązują zarówno nasze członkinie egzekutywy, jak i działaczki z Palestyny i Golusu do podróży propagandystycznych.

• • •

Widzimy, że zadania, które w najbliższej przyszłości spełnić postanowiłyśmy — nie są łatwe. Nowe problemy które nam życie narzuciło, wymagają nowych, poważnych wysiłków. Ale teraz właśnie nadeszła chwila, w której spodziewamy się współpracy wszystkich kobiet żydowskich, a więc i tych, które dotychczas stały na uboczu.

Nagły koniec epoki emancypacji żydowskiej w Niemczech poruszył całe żydostwo i choć ze smutkiem, ale stwierdzić musimy, że nigdy jeszcze droga dla myśli i ducha sjonistycznego nie była tak otwarta, jak dziś.

To też wierzymy, że i nasze ideały dotarły do głębi serc wszystkich kobiet żydowskich — obudziły ich świadomość żydowską, że zrozumiały one, iż dziś niema dla nas Żydów dróg rozstajnych. Jest [illegible] pewna i jasna droga, która prowadzi do Erec [illegible]

[M]ARJA APTE.

—o0o—

Dr MARTA HOFFMANN (Wiedeń)

13 kobiet a kongres

Rozmowy z delegatkami na XVIII Kongres Sjonistyczny

(—) Czy to jest mało czy dużo, jeżeli między 318 delegatami wybranymi do żydowskiego parlamentu znajduje się — tuzin i jedna kobieta? Czy w ten sposób głos kobiet może się uwydatnić i czy chce się uwydatnić? Czy kobieta ma coś do dodania do niezawsze sympatycznej „politycznej pieśni"? I czy zachowałaby czy też zmieniłaby tonację, która obecnie w tej pieśni panuje?

Takie były mniejwięcej pytania, które mi się nasunęły, kiedy, bezpośrednio po konferencji WIZO, weszłam na salę żydowskiego parlamentu i obserwowałam ją z dziennikarskiej trybuny.

Dzień za dniem przechodził na walce o prezydjum, na walce o porządek dzienny, o rezolucje

Powrót z wód chińskich



(;) Angielski okręt- awjomatka „Hermes“ przybił na wodach do brzegów w Anglji, po dłuższych podróżach chińskich.

Kongres obradował mało. Kongres wprawdzie nie tańczył, jak to nierzadko czyniła konferencja WIZO, ale mimo to nie czynił wielkich postępów w pracy. A ponieważ posiedzenia komisyj i frakcyj zostawiały dość czasu, udało mi się porozmawiać z większością delegatek kongresowych na temat nasuwających się powyżej pytań.

Delegatki na kongres dzieliły się według frakcyj następująco: 6 należało do partji pracy: Ada Fiszman z Palestyny, Rachel Katzenelson-Rubaszow z Palestyny, Irma Lindheim z Ameryki, Alicja Szydłowska z Kinereth, Mirjam Szlomowitz z Ejn Charod z Palestyny, Nina Zuckerman z Ameryki.

Między ogólnemi sjonistkami zauważyliśmy p. Marję Apte z Krakowa, nowowybraną członkinię Egzekutywy WIZO, p. Dinę Karlową ze Lwowa, p. Ethel Heyman z Afryki południowej, p. S. I. Levy z Anglji i p. Dr. Esterę Mangel z Warszawy.

W rzędach Mizrachi ujrzeć można było jedną tylko kobietę p. Mary Berman z Ameryki. Jak wiadomo istnieje w Ameryce oddzielna kobieca organizacja Mizrachi, która usiłowała także stworzyć w Europie podobne organizacje, co się zresztą, poza krótkotrwałemi organizacjami w Niemczech, niebardzo udało. W każdym razie interesującem jest, że organizacja Mizrachi, która sprzeciwia się czynnemu i biernemu prawu wyborczemu kobiet w obrębie gmin żydowskich, także w Palestynie, wysyła jednakże kobietę delegatkę na kongres.

Wkońcu zauważamy na skrajnej prawicy, między rewizjonistami Żabotyńskiego, także jedną kobietę, p. Dr. Halinę Joz z Warszawy. Czy więc Żabotyński daje kobiecie głos w życiu publicznem? Dotychczas nie można dać na to stanowczej odpowiedzi.

Przedstawicielki wszystkich frakcyj oświadczają jednogłośnie, że dzieje się to ze szkodą dla kongresu, że tak mało kobiet występuje jako delegatki. Ada Fiszman podkreśla szczególnie konieczność wysunięcia problemu pracy kobiecej w Palestynie na porządek dzienny kongresu. Niezbędnem jest krótkie a skoncentrowane sprawozdanie z pracy kobiecej, któreby wygłosiła jedna z delegatek, jako przedstawicielka wszystkich, wówczas ten, pominięty dotychczas na kongresie zakres działania, znalazłby nareszcie miejsce i znaczenie, które mu się należy jako jednemu z najważniejszych problemów ekonomicznych i społecznych przy odbudowie Palestyny. Ada Fiszman nie sądzi, żeby kobieta, przez swą odrębność psychiczną zyskać miała wpływ na kongresie, działać może raczej jako indywidualność równouprawniona. Polityka nie powinna zyskać miejsca przodującego w działalności kobiet. Kobiety wszystkich orjentacyj mają dotychczas łączące je ogniwa walki o równouprawnienie i samodzielność. A także w obrębie swych frakcyj nie powinna kobieta na pierwszem miejscu stawiać polityki, miejsce to zajmować powinna praca praktyczna. Nie należy stracić poglądu na całość spraw. Ada Fiszman uważa współpracę delegatek wszystkich frakcyj w dziedzinie praktycznej odbudowy w Palestynie nietylko za możliwą ale i wskazaną.

Podobne zapatrywania wyraża Rachela Rubaszow, która również podkreśla prymat pracy praktycznej nad polityką. Jest przeciwniczką oddzielnej frakcji kobiecej, (który to projekt został przedstawiony konferencji WIZO i nie został przyjęty), ale uważa liczniejsze przedstawicielstwo kobiet na kongresie za konieczne. Możliwość współpracy kobiet różnych frakcyj widzi p. Rubaszow przedewszystkiem w walce o równouprawnienie wyborcze. Przez lata całe kobiety palestyńskie walczyły o tę sprawę, zarówno robotnicze jak kobiety z mieszczaństwa, bez różnicy frakcyj (z wyjątkiem Mizrachi.). Byłoby zupełnie możliwem przeprowadzić wspólną rezolucję kobiet w sprawie równouprawnienia prawa wyborczego także w miastach o ludności mięszanej. Na pytanie, czy przez liczniejszy i żywszy udział kobiet spokojna praca w sjoniźmie miałaby większe niż dotąd możliwości, p. Rubaszow nie może dać bezwzględnie pozytywnej odpowiedzi. Kobieta posiada nierzadko jeszcze więcej fanatyzmu i zacietrzewienia niż mężczyzna.

Inaczej zapatruję się na tę kwestję p. Mirjam Szlomowitz z Ejn Charod. Ma ona bezwzględne przekonanie, że przez silniejsze przedstawicielstwo kobiet na kongresie zwiększyłyby się ogromnie szanse jedności i pokoju w pracy kongresowej. Współpraca kobiet różnych frakcyj jest szczególnie w dziedzinie aliji kobiecej potrzebna a nawet konieczna — a współpraca robotnic i kobiet innych frakcyj w sprawie bachszary dziewcząt jest ważna zarówno w golusie jak w Palestynie. Na tem polu zdziałano dotąd zbyt mało. Wierzy, że na przyszłym kongresie będzie o wiele więcej kobiet- delegatek. W Ameryce organizacje kobiece Hadassa i Liga Lemaan Hachalucot są dziś prawieże ważniejsze jak organizacje męskie.

P. Lewy z Liverpoolu, delegatka ogólnych sjonistów Anglji, uważa współpracę kobiet na kongresie za możliwą tylko za poprzedniem pozorumieniem się delegatek. Jest błędem, jeżeli stanowisko kobiet na kongresie nie jest wyraźnie zaznaczone. Kongres nie pracuje ekonomicznie, ani siłami ludzkiemi, ani czasem, ani pieniędzmi. W tym kierunku kobiety mogłyby wywrzeć dobry wpływ — jak to wykazują nasze konferencje WIZO. Silniejszy udział kobiet złagodziłby nadmierny radykalizm frakcyj. Mężczyzni są zbyt zacietrzewieni, kobiety wniosłyby więcej praktycznych i rzeczowych punktów widzenia, a nie tyle osobistych ambicyj. A właśnie teraz byłby zgodny głos kongresu potrzebniejszy jak kiedykolwiek. My kobiety mamy dla tej sprawy o wiele więcej zrozumienia — jak znowu wykazuje WIZO.

Delegatka z Zachodniej Małopolski i Śląska p. Marja Apte wyraża się w podobnie pacyfistycznym i praktycznym sensie. Obecna ilość delegatek jest stanowczo za mała, aby mogła odgrywać jakąś rolę. Kobiety nie są dość aktywne, miałaby bowiem napewno więcej delegatek. Sjonistyczne kobiece dzieło odbudowy w Palestynie powinno stanowczo być rozpatrywane na kongresie, szczególnie zaś prawa aliji i certyfikatów. Uważa współpracę z kobietami z innych frakcyj nie w politycznych, ale w praktycznych dziedzinach za bardzo pożądaną. Wierzy stanowczo w możliwość szybszego porozumienia się między frakcjami, gdyby więcej kobiet brało w tem udział. Krytykuje nieekonomiczną stratę czasu na kongresie, przerost kwestyj personalnych i wywołany przez to brak czasu dla spraw praktycznych.

P. Dina Karlowa, delegatka ogólnych sjonistów z Małopolski Wschodniej, uważa także zbyt małe przedstawicielstwo kobiet na kongresie za ich własną winę. Nie wierzy, żeby kobiety odegrać mogły na kongresie specjalną rolę, jak długo liczba ich jest tak znikoma. Przy liczniejszym udziale kobiet, nastawienie ich psychiczne umożliwiłoby ominięcie zbyt ostrych tarć międzyfrakcyjnych. Uważa współpracę kobiet wszystkich frakcyj dla pracy praktycznej każdego rodzaju za możliwą. Większość (?) delegatów mężczyzn jest adwokatami i to tłumaczy dostatecznie i ostre pojedynki na słowa i walkę o słowne określenia. My kobiety myślimy prościej, szczerzej, naturalniej bardziej prostolinijnie. Nieproduktywna poza polityczna i nieznośne konflikty osobiste sprzeciwiają się naszemu prostemu i praktycznemu stanowisku.

P. Dr. Halina Joz delegatka rewizjonistów z Warszawy, przedstawicielka „Werefu“ (Weltverband revisionistischer Frauen), podkreśla szkodliwą bierność kobiety w sjoniźmie. Nie widzi specjalnego zadania dla kobiet, prócz sprzedaży wyrobów Toceret Haarec i szkolenia kobiet dla czynnego udziału w życiu politycznem — rewizjonizmu. W obrębie kongresu kobieta ma współdziałać tylko ze swoją frakcją, współpracę z kobietami z innych frakcyj uważa za niemożliwą.

Z wyjątkiem jednak tego głosu słyszeliśmy zgodne i stanowcze przekonanie kobiet sjonistek, że przy żywszym i liczniejszym udziale delegatek, kongres przybrałby spokojniejsze oblicze i osiągnąłby produktywniejsze rezultaty.

Z krakowskiej organizacji WIZO

(—) Po krótkiej przerwie wakacyjnej, wypełnionej przygotowaniem do VII konferencji WIZO w Pradze, federacja WIZO dla Zachodniej Małopolski i Śląska, którą spotkał na konferencji wielki lecz zasłużony zaszczyt: wybór przewodniczącej p. Marji Apte do światowej Egzekutywy WIZO, — podjęła znów intensywną pracę.

Z końcem września organizacja krakowska WIZO przenosi się do własnego lokalu przy ulicy Mikołajskiej l. 6, I. p. i uruchomi tam urzędujące tymczasowo przy ul. Lubicz 24 biuro pośrednictwa pracy. Rozpisano już wpisy na kursa dla wychowawczyń żydowskich, które to kursa wykształciły w latach poprzednich wiele kwalifikowanych sił, dając dziewczętom możność samodzielnego zarobkowania i wdzięczne pole pracy.

Nowy, własny, skromnie lecz miło urządzony lokal da z pewnością impuls do ożywionego ruchu organizacyjnego i towarzyskiego. Codziennie otwarta czytelnia pism i bibljoteka skupi w zacisznej sali członkinie pragnące przeczytać gazety i czasopisma nie w gwarze kawiarnianym, ale w spokojnej i miłej atmosferze. Szereg interesujących odczytów i wieczorków dyskusyjnych zapowiada komisja dla spraw kulturalnych, a znane już z lat poprzednich wtorkowe herbatki „z dyskusją“ staną się znów atrakcją zimowego sezonu.

Nowością będą kursa języków, z szczególnem uwzględnieniem hebrajskiego i angielskiego, oraz kursa literackie i historji sztuki.

Program pracy jest więc bogaty i wszechstronny, a zapał do pracy tem większy, że czas obecny wzywa do skupienia wszystkich sił i energji — a także wymaga pewnego odprężenia od ciążących coraz bardziej kłopotów i trosk dnia. A gdzież lepiej znaleźć można to odprężenie, gdzie godniej i piękniej znaleźć można wytchnienie i rozrywkę, jak w miłem i dobranem gronie towarzyszek o temsamem nastawieniu ideowem?

WYJAZD P. REGINY ZIMMERMAN DO PALESTYNY.

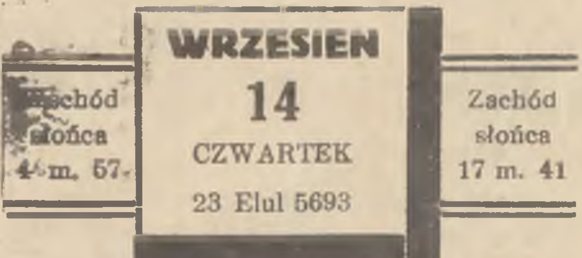
(—) W ubiegły czwartek żegnałyśmy z serdecznym żalem towarzyszkę naszą Reginę Zimmermanową z okazji Jej wyjazdu do Palestyny. Była Ona jedną z współtwórczyń krakowskiej organizacji WIZO i energją swoją, talentem krasomówczym i niepospolitemi zdolnościami organizacyjnemi pomogła do doprowadzenia organizacji do tego stanu rozkwitu, w jakim się obecnie znajduje. Teraz czeka Ją w Palestynie nowe, radosne pole pracy. Tam będzie organizować kobiety dla WIZO i stworzy z pewnością pulsującą życiem placówkę organizacyjną. Nas, pozostałe w golusie, pociesza fakt, że tak cenna siła wzbogaci pracę kobiecą w Erec, i obietnica utrzymywania z krakowską organizacją WIZO stałego i ściślego kontaktu.

Kol. Oskarowi Fleischmanowi

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu straty bł. p. Ojca składają

Współpracownicy Krakowskiego Oddz. Tow. Ubezp. „PIAST"





WP. Izraelowi Fleischmanowi, kierownikowi administracji naszego pisma, wyraża najserdeczniejsze współczucie z powodu śmierci błp. Ojca. WYDAWNICTWO, REDAKCJA I ADMINISTRACJA „NOWEGO DZIENNIKA".

—o§o—

Zgromadzenie sprawozdawcze z przebiegu obrad XVIII. Kongresu Sjonistycznego

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie urządza w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali kinoteatru „Adria" przy ul. Starowiślnej 21 zgromadzenie sprawozdawcze z przebiegu obrad XVIII Kongresu Sjonistycznego w Pradze. Referować będą tow. Dr. Ignacy Schwarzbart Joachim, Neiger i in.

Udział kupiectwa w akcji pożyczkowej

(!) Uznając historyczną doniosłość momentu rozpisania pożyczki narodowej uchwaliło prezydjum Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i Związku Stowarzyszeń Kupieckich z Małopolski Zachodniej i Śląska na specjalnem posiedzeniu, odbytem w niedzielę 10. bm. przystąpić gremjalnie do akcji werbowania subskrybentów pożyczki narodowej. Prezydjum Stowarzyszenia Kupców uchwaliło akcję tę przeprowadzić drogą specjalnej propagandy indywidualnej, agitując w szerokich sferach kupieckich w kierunku jaknajwydatniejszego poparcia akcji pożyczkowej.

Przypuszczać należy, że kupiectwo małopolskie, wespół z kupiectwem całego kraju, posunie się do najdalszych granic możliwości w poparciu pożyczki narodowej, zdając sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości tej pożyczki dla wzmocnienia i utrwalenia sił gospodarczych Rzeczypospolitej.

Walka z nielegalnym handlem węgla

(!) W ostatnich czasach rozwinął się na terenie m. Krakowa nieuprawniony handel węglem, dowożonym z Zagłębia węglowego wozami przez włościan z t. zw. bieda-szybów lub kopalń. Handel szkodliwy w wysokim stopniu dla tutejszych przedsiębiorców, jak i nabywających węgiel, gdyż jest on gatunkowo gorszy i częstokroć pod względem wagi nierzetelny — prowadzony jest bez uprawnień przemysłowych, przez co sprzedający go nie opłacają żadnych danin rządowych i samorządowych. Sprzedający karani są w myśl postanowień prawa przemysłowego. Celem skuteczniejszego zwalczania tego handlu, Zarząd miasta wydał swoim organom polecenie, aby węgiel wwożony przez osoby nie posiadające uprawnienia przemysłowego był na rogatkach zatrzymywany, celem niedopuszczenia go do obrotu w mieście.

W spełnianiu tych zarządzeń współdziałać będą z organami miejskimi organa Policji Państwowej.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i plac Zgody 18.

Hołd Krakowa dla marszałka Piłsudskiego

(!) Jak wiadomo, z początkiem października br. przybędzie do naszego grodu w związku z uroczystościami Rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej I. Marszałek Polski J. Piłsudski. Aby godnie przyjąć Dostojnego Gościa postanowił Zarząd Miasta zrealizować dawno już nurtujące plany uczczenia wiekopomnych zasług Wodza Narodu Polskiego. Dlatego też na ostatniem posiedzeniu Zarządu Miejskiego uchwalono przedstawić Radzie Miejskiej na uroczystem posiedzeniu wnioski, nadające Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo miasta Krakowa. jak również ulicy Wolskiej nazwę „ulica Józefa Piłsudskiego". W ten sposób ulica ta związana z tylu wspomnieniami z czasów legjonowych, stanowiąca najdogodniejszy dostęp z miasta do Oleandrów, miejsca wymarszu „Pierwszej Kadrówki" dostanie właściwą nazwę. Należy bowiem podkreślić, że obecna nazwa ulicy Wolskiej straciła swoje dawne znaczenie, gdyż ulica ta przestała być najlepszem i najbliższem połączeniem miasta z Wolą Justowską.

Chcąc zaś zachować historyczną nazwę ulicy Wolskiej uchwalił równocześnie Zarząd Miejski nadać tę nazwę drugiej części ulicy Królowej Jadwigi od ul. Piastowskiej do rogatki miejskiej. Ta bowiem ulica stanowi obecnie właściwe połączenie Woli Justowskiej z miastem.

Ważne dla lokatorów rozporządzenie w sprawie eksmisji

ma się ukazać w najbliższym czasie

(!) W swoim czasie Min. Spr. Wewnętrznych wydelegowało inspektora, który na terenie magistratu warszawskiego zbadał sytuację związaną ze stale wzrastającą liczbą eksmisji mieszkaniowych, a tem samem wzrostem bezdomności.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, władze administracji ogólnej w całym kraju zwróciły uwagę na pozbawianie niepłacących komornego dachu nad głową, co wywołuje sytuację nad wyraz ciężką, zwłaszcza w tych miastach, gdzie akcja opieki społecznej nie znajduje się na należytym poziomie.

Nie ulega wątpliwości, że walka z bezdomnością wobec zbliżającego się okresu zimy stanowi problem, którego szybkie i radykalne załatwienie wymaga wyjątkowego wysiłku zarówno ze strony władz państwowych, jak i komunalnych.

Niestety związki komunalne znajdują się w sytuacji pozbawiającej jej możności przyjścia z pomocą bezdomnym. Z drugiej strony władze państwowe nie posiadają funduszów na udzielanie kredytów w tym zakresie, w jakim wymagałaby tego energiczna walka z bezdomnością.

To też, jak się dowiadujemy przygotowane są przepisy o ograniczeniu egzekucyj w stosunku do tych osób, które wykażą dobrą wolę w płaceniu komornego i złożą oświadczenie w sądzie że spłacą należność w ratach, przyczem zobowiążą się jednocześnie do normalnego płacenia bieżących kwot komornego. Zarządzenie takie miałoby się ukazać już w najbliższym czasie.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Zarząd Miejski na posiedzeniu w dniu wczorajszym przyjął po dłuższej dyskusji projekt zarządzenia w sprawie reformy Magistratu jako ciała kollegjalnego, zatwierdził 5 planów budowy nowych domów i 4 nadbudówek oraz uchwalił pobieranie opłat postojowych na placu targowym „Nowy Kleparz" i rekonstrukcję centralnego ogrzewania w budynku Straży Pożarnej. Ponadto omawiano kwestje związane z udziałem Gminy w budowie dróg wodnych oraz zatwierdzono kosztorys budowy ptaszarni w Lesie Wolskim i szeregu połączeń ulicznych, kanałowych i odwodnień realności. Wkońcu uchwalił Zarząd przystąpienie do sporządzenia planu zabudowania gruntów poaugustjańskich a po wysłuchaniu sprawozdania z licytacji ofert, do budowy kolektora wodnego przy ul. Morsztyńskiej

— **Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI.** W związku z tygodniem książki polskiej, który z inicjatywy Ministerstwa WR. i OP., a pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, odbędzie się w całym kraju z końcem listopada br. zwołuje Zarząd Towarzystwa zebranie, na którem ustali swój zakres działania w powyższej akcji.

— **ATAK SZAŁU.** Zamieszkały w Czyżynach pow. Kraków, Franciszek Kofin, tapicer 2 p. lotn (lat 29) pracując przy ul. Wieczystej 153, dostał silnego ataku podniecenia szałowego. Kofin poranił się nożem w lewą pierś w okolicy serca. Pogotowie ratunkowe przewiozło szaleńca do szpitala św. Łazarza.

---oOo---

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ŻFN.** przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks" przy ul Basztowej l. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego). Telefony: 102-73 i 133-18

—oOo—

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU** Żyd. Tow Gimn odbędzie się jutro w piątek o godz. 8mej wiecz. (Orzeszkowej 7, II. p.)

—oOo—

— **„KADIMAH".** Dziś o godz 8-ej wiecz. w lokalu Kl referat Rb ngr. E. Rostbala n. t. „Rzeczywistość palestyńska".

—oOo—

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

„Diwrei Akiba"

(—) Znana ze swej aktywności organizacja młodzieży „Akiba" wydała znowu poważną jednodniówkę poświęconą aktualnym problemom żydostwa. Lwia część obszernego, bo 48 stron liczącego numeru poświęcona jest omówieniu tragedji żydostwa niemieckiego. Artykuły o wysokim poziomie wnoszą nowe ujęcie problemu.

Na czele numeru znajdujemy artykuł J. Ohrensteina „W czas burzy". Jest to krótka, z wielką siłą argumentów ujęta analiza aktualnych kwestyj żydostwa i sjonizmu — nieubłagana krytyka, bezduszności, inercji, partyjnictwa i małostkowości „ w czas burzy". Tej beznadziejnej rzeczywistości przeciwstawia autor gorącą wiarę i ideały wychowawcze „Akiby", dzięki którym zrodzi się pokolenie, widzące w sjoniźmie nietylko program polityczny, ale ideał etyczny będący drogowskazem jednostki w życiu. Drugi artykuł obrazuje przerażający spokój ducha jaki panuje powszechnie wobec ogromu tragedji żydostwa niemieckiego i dochodzi do konkluzji, że problem ten jest zasadniczym dla pracy sjonistycznej w chwili obecnej. Ten sam problem w głębokiej analizie historycznej traktuje Szlomo Kriegsfeld w artykule pt. „Tragedja wewnętrzna Żydów niemieckich".

O problemie arabskim — pisze Sz. Zeisler. W rozwoju historycznym przedstawia autor, ruch panarabski i jego stosunek do sjonizmu.

Część II-gą numeru wypełnia obszerna kronika z życia ruchu, dająca przegląd form pracy i instytucyj wychowawczych „Akiby". Całość informacyjna utrzymana w tonie żywym i oryginalnym. Numer kończy rzecz w organizacjach młodzieży zgoła nowa „ sprawności sjonistyczne i judaistyczne. Akiba wypisując na swym sztandarze hasło pogłębienia sjonizmu i związania człowieka z żydostwem, daje nam w sprawności drogę do realizacji tych zamierzeń Cały numer mimo swego niepozornego wyglądu odbija się na korzyść od ogółu pism sjonistycznych nie wychodzących za ramy partyjnych antagonizmów. „Diwrei Akiba" winny się znaleść w każdym domu żydowskim, winny pobudzić do głębokiej refleksji nad sytuacją. Redakcji pisma należy życzyć, by „Diwrej Akiba" zdołała utrzymać się w charakterze miesięcznika jak to jest jej zamiarem.

Adres Redakcji i Administracji: Dietlowska 71, Nr. tel. Red. 173-8, Admin. 105-64. Konto P. K. O. 412.671

24.700 certyfikatów robotniczych

żąda Egzekutywa A. Ż. na najbliższe półrocze

(!) Jerozolima, 13. 9. (ŻAT). Jak się ŻAT-na dowiaduje, Egzekutywa Agencji Żydowskiej przedstawiła rządowi palestyńskiemu zapotrzebowanie na **24.700 robotniczych certyfikatów imigracyjnych na półrocze październik-marzec 1934. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.**

Bójka między rewizjonistami a lewicowcami

w Wiedniu

Wiedeń, 13. 9. ŻAT. Komunikat policyjny donosi, że wczoraj wieczorem przyszło do bójki między rewizjonistami a lewicowcami na zebraniu sprawozdawczem z Kongresu, zwołanem przez Ligę Pracującej Palestyny. Przemówienia wygłosili Kacenelson i Mereminski. Rewizjoniści usiłowali zerwać zebranie. **Policja interwenjowała, aresztując kilku uczestników.**

Wiedeń, 13. 9. ŻAT. We wczorajszem starciu między rewizjonistami a lewicowcami odniosło rany 5 osób. Pozatem wybito wiele szyb. Obie strony oskarżają się wzajemnie o spowodowanie bójki. Zebranie zostało rozwiązane. Policja aresztowała 1 rewizjonistę i jednego lewicowca, których jednak następnie zwolniono.

„Racjonalna inflacja“ -- jedynym ratunkiem

Propozycja przewodniczącego komisji finansowej senatu U. S. A.

(!) **Waszyngton**, 13. 9. (R) Przewodniczący komisji finansowej senatu senator Harrison zwrócił się do prezydenta Roosevelta z propozycją podjęcia „racjonalnej inflacji“. Propozycję swoją uzasadnia Harrison koniecznością podniesienia cen towarów i oświadcza: „Jestem za racjonalną inflacją wszelkiego rodzaju, gdyż przyniesie to pomoc tak bankierom, jak farmerom, a pozatem **jest to jedyny środek, który przyniesie natychmiastową pomoc“.**

Ameryka wyzbywa się nadmiaru pszenicy

(!) **Nowy Jork**, 13. 9. (R). Jak słychać, rząd amerykański zamierza rzucić na rynek światowy około 35 miljonów buszli pszenicy, celem pozbycia się nadmiernych zapasów. Pszenica ta, która miałaby być tańsza od ceny rynku wewnętrznego o 20 centów na buszlu, ma być wysłana głównie do Azji wschodniej, Irlandi, Hiszpanji i Portugalji.

Dolar i funt chwiejny

(!) **Londyn**, 13. 9. (R). Kurs funta angielskiego i dolara był dziś na rynkach dewizowych w dalszym ciągu chwiejny. Londyn nootwał dolara 459. Zurych 3.61. Funt angielski notowały był w Zurychu 16.52.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 9. 1933. Akcje utrzymane. Dolar zniżkowo.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 38.35. 5-proc. Poż. Konwersyjna 53.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Ruch stosunkowo słaby. Większość efektów bez zainteresowania Bank Polski w płaceniu 81, w towarze 82 i Chodorów w płaceniu 81 bez notowania. Do transakcji doszło 5-proc. Poż. Konwersyjną i 3-proc. Poż. Budowlaną po kursach ustalonych. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara słaba. Zapotrzebowanie minimalne przy stosunkowo większej podaży. Usposobienie chwiejne. Nastrój niepewny. W Krakowie dolar gotówkowy 6.20—6.25, czeki bankowo 6.21—6.24. Bank Polski płacił 6.23, obniżając do 6.21. Z innych walut Funt szterling 28.50—28.70. Frank szwajcarski 172.50—173.25. Marka niemiecka gotówka 206—207.50, wypłata 212—213.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 9 PAT. **Akcje:** Bank Polski 82, Lilpop 11.10. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. ser. 110 i pół, 5-proc. konwersyjna 52 i pół, 51 i trzy czw., 52, 5-proc. kolejowa 46 i pół, 4-proc. dolarowa 48 i jedna czw., 48, 7-proc. stabilizacyjna 51 i jedna czw., 51 i pół, 52.13 drobne, 10-proc. kolejowa 102, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.73, 125.04, 124.42, Gdańsk 173.45, 173.88, 173.02, Londyn 28.60, 28.82, 28.77, 28.47, Nowy Jork 6.24, 6.28, 6.20, Nowy Jork telegr. 6.25, 6.29, 6.21, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 172.89, 173.32, 172.46, Włochy 47.18, 47.41, 47.75, Berlin 213.23

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 9. 1933. **Ceny transakcyjne:** żyto 750 ton 15, pszenica 135 ton 21, owies 15 ton 13 i jedna czw. Ceny orjentacyjne: żyto 502 ton na odmiennych warunkach 14 i trzy czw. do 15, pszenica 20 i pół do 21 słabsza, owies 13—13 i jedna czw., mąka pszenna 34 i trzy czw. do 36 i trzy czw. słabsza, otręby żytnie 8 i pół do 9. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 9 PAT. Paryż 20.24 i pół, Londyn 16.52, Nowy Jork 3.61, Belgja 72.07 i pół, Włochy 27.25, Berlin 122.35, Wiedeń 72.78, noty 57.45, Praga 15.33, Warszawa 57.95,

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 9. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 6.23—6.21 i pół przy tendencji słabej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 9. Otwarcie: Dillonowska 69.25. Stabilizacyjna 72. Dolarowa 59.50. Warszawska 45.25. Śląska 47. Zamknięcie: Dillonowska 69.75. Stabilizacyjna 72.50. Dolarowa 59.75. Warszawska 45. Śląska 47. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 9. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 33.97 1/2—34.10. Londyn kabel 4.58 5/8—4.56 7/8. **Paryż** 5.58—5.58 5/8. Zurych 27.52—27.61 1/2. Rzym 7.50 1/2—7.51 1/2. Amsterdam 57.45—57.62 1/2. Tendencja niejednolita, z odcieniem mocnym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 85, w Paryżu fr. fr. 1335. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 13. 9. Cynk dost. natychm 16 13/16, termin 17 1/16, cyna natychm. 216—216 1/4, termin. 216 1/8—216 1/4, Banka 222 3/4, Straits 222 3/4, ołów natychm. 11 1/4, termin. 1 3/16, miedź natychm. 35 1/2—35 9/12, termin. 35 11/16—35 3/4, Elektrolit 38 1/2 39 1/2.

De Valera znalazł sprzymierzeńców

(!) **Londyn**, 13. 9. (L). Między rządem de Valery a irlandzką partją pracy doszło wczoraj do porozumienia w sprawie zajęcia wspólnego frontu przeciw opozycji irlandzkiej i współpracy w dziedzinie politycznej. W następstwie tego porozumienia opozycja straciła narazie wszelkie widoki na rychłe przeprowadzenie nowych wyborów

Aresztowanie dygnitarza magistrackiego we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 13. 9. (O) Dziś wykryto w magistracie lwowskim wielką aferę oszukańczą. Mianowicie stwierdzono, że wyższy urzędnik magistratu Czoczunowicz, kierownik magistrackich zarządów przymusowych dopuścił się szeregu nadużyć. Czeczunowicz został aresztowany.

Straszny czyn desperata

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Wiedeń**, 13. 9. (W). Dzienniki dzisiejsze donoszą o strasznej zbrodni, jakiej w Klosterneuburg dokonał pewien zwolniony żołnierz nazwiskiem Neubauer. Z nieznanych dotychczas przyczyn Neubauer zamordował swoją przyjaciółkę, 23-letnią nauczycielkę chwilowo bez posady, jej 15-letnią siostrę i ich gospodynię, a następnie podpalił mieszkanie i popełnił samobójstwo.

Powrót Herriota z Rosji

Paryż, 13. 9. PAT. Dzisiaj o godzinie 11.25 przybył do Paryża Herriot po powrocie z podróży po Bałkanach i Rosji.

Dymisja uciekiniera z centrum gdańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Gdańsk**, 13. 9. (R). Senator sprawiedliwości Wiercinski-Kaiser, którym przed paru dniami wystąpił z partji centrowej, **podał się dziś do dymisji pod presją partji centrowej.**

Ghazi I, król Iraku



(;)Ghazi I, 21-letni syn zmarłego króla Fejzala został koronowany nazajutrz po zgonie ojca królem Iraku.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

Spis poborowych r. 1913

(!) Spis poborowych, urodzonych w roku 1913, odbywać się będzie w miesiącach październiku i listopadzie 1933 r. Wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1913, a zamieszkali stale w Krakowie, winni zgłosić się w tutejszym Magistracie, Wydział V dla spraw wojskowych. I. p. ofic. w czasie od 1 października do 30 listopada br. włącznie w godzinach od 9—12, celem wciągnięcia do spisu poborowych. Rodziny mężczyzn urodzonych w roku 1913 w Krakowie, a obecnie przebywających poza Krakowem, względnie zmarłych, winny wskazać ich miejsca pobytu, względnie podać daty i miejsca śmierci. Mężczyźni roczników starszych, którzy dotychczas nie stawili się do poboru wojskowego, są zobowiązani do stawienia się do poboru.

Di spisu poborowych należy przynieść metrykę urodzenia, świadectwa szkolne i zawodowe, oraz dokumenty stwierdzające tożsamość osoby. Winni nie zgłoszenia się do spisu poborowych podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł. albo jednej z tych kar.

200 świadków w procesie o zajścia w Łapanowie

(!) W listopadzie lub grudniu odbędzie się w Krakowie proces o zajścia w dniu 5 czerwca 1932 r. w Łapanowie, gdzie padło 6 włościan, a kilkunastu odniosło rany. Śledztwo w tej sprawie trwało przeszło rok, a obecnie prokuratura doręczyła akt oskarżenia 16-tu włościanom z Łapanowa i okolicy, oskarżając ich o zbrodnię gwałtu publicznego z paragrafu 81 dawnego austrjackiego ko- Śledztwo przeciwko przeszło 40 osobom zostało umorzone dla braku podstaw do oskarżenia.

Wedle aktu oskarżenia ma zostać przesłuchanych kilkudziesięciu świadków, przeważnie ze strony policji, — obrońcy zaś wnieśli podanie, domagając się przesłuchania jeszcze około 200-tu świadków dowodowych.

Postrzelony w czasie kradzieży przez policjanta

(!) (rg) W dniu 25 marca b. r. zauważył patrolujący w Prokocimiu posterunkowy policji pewnego osobnika, który z wagonu przejeżdżającego pociągu zrzuca bryły węgla. Policjant wezwał go do zatrzymania się, a gdy to nie odniosło skutku, strzelił do niego. Raniony złodziej został ujęty. Był to 31-letni Stanisław Kutek, ślusarz z Prokocimia. Wczoraj stanął on przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie. Akt oskarżenia zarzucał mu, poza powyżej przedstawioną kradzieżą, napad na właścicielkę szynku w Rząsce i wymuszenie pod groźbą zabicia różnych artykułów spożywczych.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przewodnictwem s. o. dr. Pilarskiego zasądził Kutka na 1 rok więzienia. Oskarżał prokurator dr. Stawarski.

—oOo—

(!) — **ZBIÓRKA NA „TOZ“.** W piątek 15 bm. odbędzie się zbiórka na rzecz Tow. ochrony zdrowia ludności żydowskiej. Towarzystwo to utrzymujące **Poradnię Przeciwgruźliczą, Poradnię dla dziecka i Leżalnię dla gruźliczo chorych** na Woli Duchackiej, zasługuje w całej pełni na poparcie społeczeństwa, ze względu na piękny cel: ratowania biednych chorych.

(!) — **ZNOWU WYSTĘP OSZUSTA.** Künstler Maks, właśc. sklepu cukierniczego przy Rynku Gł. zgłosił do policji, że przyszedł do jego sklepu nieznany osobnik, który podając się za pracownika fabryki czekolady Pischinger, oświadczył, że ma zaczekać na urzędnika tej firmy, który zgłosi się po zamówienie. Osobnik ten, korzystając z chwilowej nieobecności Künstlera skradł z niezamkniętej szafy 250 zł., poczem zbiegł. Przedstawiciel firmy Pischinger, który miał się zgłosić po obstalunek wcale do sklepu się nie zgłosił.

(!) — **KOGO OKRADZIONO.** Gwiżdż Magdalena, zam. przy ul. św. Marka 21 doniosła, że nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania, skąd skradł płaszcz damski wart. 45 zł. — Kutek Adam. zam. przy ul. Barskiej Nr. 48 zgłosił, że skradziono mu z warsztatu stolarskiego przy ul. Senatorskiej 27 beczkę o pojemności 50 litrów wart. 30 zł. Stieglitz Izydor, zam przy ul. Krowoderskiej 73, zgłosił o kradzieży taksometru z samochodu wart. 200 zł.

Posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej

(!) Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska zwołała do Krakowa na dzień 17 bm. godz. 11-ta przedpołudniem posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska. Rada Partyjna obradować będzie w salach Żydowskiego Domu Akademickiego przy ulicy Przemyskiej 3. Na porządku dziennym: sprawozdanie z przebiegu obrad XVIII Kongresu Sjonistycznego i dyskusja.

W posiedzeniu Rady Partyjnej biorą udział członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej i wybrani na ostatniej Konferencji członkowie Rady Partyjnej.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA. W KRAKOWIE.

(!) — **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM UGRYZŁA LUSTERKO.** Wezwano pogotowie ratunkowe do Krzyżak Zuzanny, (lat 22), zam. przy ul. Rzeźniczej 16, która w zamiarze samobójczym ugryzła kawałek lusterka i drobne części szkła połknęła. Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

(!) — **NAGŁY ZGON NA ULICY.** Dnia 12 bm. o godz. 22 przy ul. Basztowej upadł na chodnik Józef Zubikowski, lat 43, właśc. sklepu szlifierskiego przy Placu Marjackim 9. Wezwane pogotowie ratunkowe zabrało Zubikowskiego, jednak ten w drodze do szpitala zmarł na udar serca. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

(!) MURARZ RUNĄŁ NA BRUK. Wczoraj rano wydarzył się przy ul. Wrocławskiej 45 na budowie nieszczęśliwy wypadek. Pracujący tam murarz Wojciech Romanowski (lat 49), zamieszkały w Bronowicach Wielkich, skutkiem własnej nieostrożności spadł z rusztowania pierwszego piętra. Romanowski oprócz ogólnych potłuczeń i ran na całem ciele, doznał załamania podstawy czaszki. Zawezwane pogotowie ratunkowe w stanie beznadziejnym przewiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

—oOo—

(!) — **UWADZE ABSOLWENTÓW GIMN.** Dziś o godz. 5.30 popoł. w lokalu Związku Przedświt-Haszahar przy ul. Dietla 81 parter, zebranie absolwentów gimn. z referatem kol. mgr. R. Wolfa n. t. „Stowarzyszenia i Związki akademickie na Uniw. Jagiell.“

(!) — **PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Dietla 81 parter, sprawozdawcze zebranie pokongresowe z udziałem referentów tow mgr. D. Hoffmana i tow. dr. L. Sternberga.

(!) — **CZYSTY DOCHÓD** dzisiejszego przedstawienia w Teatrze Letnim (Stradom [illegible]) przeznaczony jest na koszta podróży do Palestyny dla rodziny Abrahama ben Abrahama. Początek o [illegible] wieczorem.

UWAGI.

Samobiczowanie się „Gazety Warszawskiej“

(!) Pisaliśmy o tem, że „Gazeta Warszawska“ w swych czarnych listach („hitlerico mode“) przemilcza tych „Żydów“, którzy należą do — endecji.

Wczoraj poprawiła się już „Gazeta Warszawska“.

Wymieniła wśród „Żydów“ wykładających na uczelniach warszawskich — p. Ignacego Weinfelda, b. wiceministra skarbu w rządzie chjenopiasta, b. prezesa lwowskiej Izby skarbowej, wychrztę — — notorycznego endeka.

Konsekwencja, czy — paskudny wpadunek?...

Dotkliwa porażka Cracovii w Wiedniu

(!) **Wiedeń, 13. 9. (PAT).** Dzisiaj odbył się tu mecz piłkarski między klubem wiedeńskim „Rapid“ a „Cracovią“. **Mecz wygrali Wiedeńczycy w stosunku 6:0 (1:0).** Zawodom przyglądało się 3 000 widzów. W czasie meczu jeden z Polaków Kisieliński został kontuzjowany, skutkiem czego musiał zastąpić go rezerwowy Czarnik.

Epidemja śpiączki w U. S. A. rozszerza się

(!) **Nowy Jork, 13. 9. (PAT).** Epidemja śpiączki (ecephalitis letargica), która wybuchła w St. Louis gdzie zachorowało na nią blisko 400 osób, z czego 50 zmarło, **zaczyna się rozszerzać obecnie i na inne strony.** Ze stanu Minnesota donoszą o 22 wypadkach śmiertelnych, ze stanu Michigan o 5, ze stanu Visconsin o 5. Gen. Gugh Cumming. szef federalnego urzędu zdrowia. wyjechał z Waszyngtonu w towarzystwie grona najwybitniejszych spe[illegible] na objazd miejscowości dotkniętych epi[illegible]

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 9. 1933. Akcje utrzymane. Dolar zniżkowo.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 38.35. 5-proc. Poż. Konwersyjna 53.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Ruch stosunkowo słaby. Większość efektów bez zainteresowania Bank Polski w płaceniu 81, w towarze 82 i Chodorów w placeniu 81 bez notowania. Do transakcji doszło 5-proc. Poż. Konwersyjną i 3-proc. Poż. Budowlaną po kursach ustalonych. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara słaba. Zapotrzebowanie minimalne przy stosunkowo większej podaży Usposobienie chwiejne. Nastrój niepewny. W Krakowie dolar gotówkowy 6.20—6.25, czeki bankowo 6.21—6.24. Bank Polski płacił 6.23, obniżając do 6.21. Z innych walut Funt szterling 28.50—28.70. Frank szwajcarski 172.50—173.25. Marka niemiecka gotówka 206—207.50, wypłata 212—213.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 9 PAT Akcje: Bank Polski 82, Lilpop 11.10. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. ser. 110 i pół, 5-proc. konwersyjna 52 i pół, 51 i trzy czw., 52, 5-proc. kolejowa 46 i pół, 4-proc. dolarowa 48 i jedna czw., 48, 7-proc. stabilizacyjna 51 i jedna czw, 51 i pół, 52.13 drobne, 10-proc. kolejowa 102, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.73, 125.04, 124.42, Gdańsk 173.45, 173.88, 173.02, Londyn 28.60, 28.62, 28.77, 28.47, Nowy Jork 6.24, 6.28, 6.20, Nowy Jork telegr. 6.25, 6.29, 6.21, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 172.89. 173.32, 172.46, Włochy 47.18, 47.41, 47.75, Berlin 213.23

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 9. 1933. **Ceny transakcyjne**: żyto 750 ton 15, pszenica 135 ton 21, owies 15 ton 13 i jedna czw. Ceny orjentacyjne: żyto 502 ton na odmiennych warunkach 14 i trzy czw. do 15, pszenica 20 i pół do 21 słabsza, owies 13—13 i jedna czw., mąka pszenna 34 i trzy czw. do 36 i trzy czw. słabsza, otręby żytnie 8 i pół do 9. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 9 PAT. Paryż 20.24 i pół, Londyn 16.52, Nowy Jork 3.61, Belgja 72.07 i pół, Włochy 27.25, Berlin 122.35, Wiedeń 72.78, noty 57.45, Praga 15.33, Warszawa 57.95,

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 9. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 6.23—6.21 i pół przy tendencji słabej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 9. Otwarcie: Dillonowska 69.25. Stabilizacyjna 72. Dolarowa 59.50. Warszawska 45.25. Śląska 47. Zamknięcie: Dillonowska 69.75. Stabilizacyjna 72.50. Dolarowa 59.75. Warszawska 45. Śląska 47. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 12. 9. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 33.97 1/2—34.10. Londyn kabel 4 58 5/8—4 56 7/8. **Paryż** 5.58—5.58 5/8. Zurych 27.52—27.61 1/2. Rzym 7.50 1/2—7.51 1/2. Amsterdam 57.45—57.62 1/2. Tendencja niejednolita, z odcieniem mocnym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 85, w Paryżu fr. fr. 1335. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 13. 9. Cynk dost. natychm 16 13/16, termin 17 1/16, cyna natychm. 216—216 1/4, termin. 216 1/8—216 1/4, Banka 222 3/4, Straits 222 3/4, ołów natychm. 11 1/4, termin. 1 3/16, miedź natychm. 35 1/2—35 9/12, termin. 35 11/16—35 3/4, Elektrolit 38 1/2—39 1/2.

De Valera znalazł sprzymierzeńców

(!) **Londyn**, 13. 9. (L). Między rządem de Valery a irlandzką partją pracy doszło wczoraj do porozumienia w sprawie zajęcia wspólnego frontu przeciw opozycji irlandzkiej i współpracy w dziedzinie politycznej. W następstwie tego porozumienia opozycja straciła narazie wszelkie widoki na rychłe przeprowadzenie nowych wyborów

24.700 certyfikatów robotniczych

żąda Egzekutywa A. Ż. na najbliższe półrocze

(!) **Jerozolima**, 13. 9. (ŻAT). Jak się ŻAT-na dowiaduje, Egzekutywa Agencji Żydowskiej przedstawiła rządowi palestyńskiemu zapotrzebowanie **na 24.700 robotniczych certyfikatów imigracyjnych na półrocze październik-marzec 1934. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.**

Bójka między rewizjonistami a lewicowcami

w Wiedniu

Wiedeń, 13. 9. ŻAT. Komunikat policyjny donosi, że wczoraj wieczorem przyszło do bójki między rewizjonistami a lewicowcami na zebraniu sprawozdawczem z Kongresu, zwołanem przez Ligę Pracującej Palestyny. Przemówienia wygłosili Kacenelson i Mereminski. Rewizjoniści usiłowali zerwać zebranie. **Policja interwenjowała, aresztując kilku uczestników.**

Wiedeń, 13. 9. ŻAT. We wczorajszem starciu między rewizjonistami a lewicowcami odniosło rany 5 osób. Pozatem wybito wiele szyb. Obie strony okarżają się wzajemnie o spowodowanie bójki. Zebranie zostało rozwiązane. Policja aresztowała 1 rewizjonistę i jednego lewicowca, których jednak następnie zwolniono.

„Racjonalna inflacja“ — jedynym ratunkiem

Propozycja przewodniczącego komisji finansowej senatu U. S. A.

(!) **Waszyngton**, 13. 9. (R) Przewodniczący komisji finansowej senatu senator Harrison zwrócił się do prezydenta Roosevelta z propozycją podjęcia „racjonalnej inflacji“. Propozycję swoją uzasadnia Harrison koniecznością podniesienia cen towarów i oświadcza: „Jestem za racjonalną inflacją wszelkiego rodzaju, gdyż przyniesie to pomoc tak bankierom, jak farmerom, a pozatem **jest to jedyny środek, który przyniesie natychmiastową pomoc“.**

Ameryka wyzbywa się nadmiaru pszenicy

(!) **Nowy Jork**, 13. 9. (R). Jak słychać, rząd amerykański zamierza rzucić na rynek światowy około 35 miljonów buszli pszenicy, celem pozbycia się nadmiernych zapasów. Pszenica ta, która miałaby być tańsza od ceny rynku wewnętrznego o 20 centów na buszlu, ma być wysłana głównie do Azji wschodniej, Irlandi, Hiszpanji i Portugalji.

Dolar i funt chwiejny

(!) **Londyn**, 13. 9. (R). Kurs funta angielskiego i dolara był dziś na rynkach dewizowych w dalszym ciągu chwiejny. Londyn notował dolara 459. Zurych 3.61. Funt angielski notowały był w Zurychu 16.52.

Aresztowanie dygnitarza magistrackiego we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 13. 9. (O) Dziś wykryto w magistracie lwowskim wielką aferę oszukańczą. Mianowicie stwierdzono, że wyższy urzędnik magistratu Czeczunowicz, kierownik magistrackich zarządów przymusowych dopuścił się szeregu nadużyć. Czeczunowicz został aresztowany.

Straszny czyn desperata

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Wiedeń**, 13. 9. (W) Dzienniki dzisiejsze donoszą o strasznej zbrodni, jakiej w Klosterneuburg dokonał pewien zwolniony żołnierz nazwiskiem Neubauer. Z nieznanych dotychczas przyczyn Neubauer zamordował swoją przyjaciółkę, 23-letnią nauczycielkę chwilowo bez posady, jej 15-letnią siostrę i ich gospodynię, a następnie podpalił mieszkanie i popełnił samobójstwo.

Powrót Herriota z Rosji

Paryż, 13. 9. PAT. Dzisiaj o godzinie 11.25 przybył do Paryża Herriot po powrocie z podróży po Bałkanach i Rosji.

Dymisja uciekiniera z centrum gdańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Gdańsk**, 13. 9. (R). Senator sprawiedliwości Wierciński-Kaiser, którym przed paru dniami wystąpił z partji centrowej, **podał się dziś do dymisji pod presją partji centrowej.**

Ghazi I, król Iraku



(;)Ghazi I, 21-letni syn zmarłego króla Fejzala **został koronowany** nazajutrz po zgonie ojca królem Iraku.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

Spis poborowych r. 1913

(!) Spis poborowych urodzonych w roku 1913. odbywać się będzie w miesiącach październiku i listopadzie 1933 r. Wszyscy mężczyźni. urodzeni w roku 1913, a zamieszkali stale w Krakowie, winni zgłosić się w tutejszym Magistracie, Wydział V dla spraw wojskowych. I. p. ofic w czasie od 1 października do 30 listopada br. włącznie w godzinach od 9—12, celem wciągnięcia do spisu poborowych. Rodziny mężczyzn urodzonych w roku 1913 w Krakowie, a obecnie przebywających poza Krakowem, względnie zmarłych. winny wskazać ich miejsca pobytu, względnie podać daty i miejsca śmierci. Mężczyźni roczników starszych, którzy dotychczas nie stawili się do poboru wojskowego, są zobowiązani do stawienia się do poboru.

Di spisu poborowych należy przynieść metrykę urodzenia, świadectwa szkolne i zawodowe, oraz dokumenty stwierdzające tożsamość osoby. Winni nie zgłoszenia się do spisu poborowych podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł. albo jednej z tych kar.

200 świadków w procesie o zajścia w Łapanowie

(!) W listopadzie lub grudniu odbędzie się w Krakowie proces o zajścia w dniu 5 czerwca 1932 r. w Łapanowie, gdzie padło 6 włościan, a kilkunastu odniosło rany. Śledztwo w tej sprawie trwało przeszło rok, a obecnie prokuratura doręczyła akt oskarżenia 16-tu włościanom z Łapanowa i okolicy, oskarżając ich o zbrodnię gwałtu publicznego z paragrafu 81 dawnego austrjackiego kodeksu. Śledztwo przeciwko przeszło 40 osobom zostało umorzone dla braku podstaw do oskarżenia.

Wedle aktu oskarżenia ma zostać przesłuchanych kilkudziesięciu świadków, przeważnie ze strony policji, — obrońcy zaś wnieśli podanie. domagając się przesłuchania jeszcze około 200-tu świadków dowodowych.

Postrzelony w czasie kradzieży przez policjanta

(!) (rg) W dniu 25 marca b. r. zauważył patrolujący w Prokocimiu posterunkowy policji pewnego osobnika, który z wagonu przejeżdżającego pociągu zrzuca bryły węgla. Policjant wezwał go do zatrzymania się, a gdy to nie odniosło skutku. strzelił do niego. Raniony złodziej został ujęty. Był to 31-letni Stanisław Kutek, ślusarz z Prokocimia. Wczoraj stanął on przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie. Akt oskarżenia zarzucał mu, poza powyżej przedstawioną kradzieżą, napad na właścicielkę szynku w Rząsce i wymuszenie pod groźbą zabicia różnych artykułów spożywczych.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał pod przewodnictwem s. o. dr. Pilarskiego zasądził Kutka na 1 rok więzienia. Oskarżał prokurator dr. Stawarski.

—oOo—

(!) — **ZBIÓRKA NA „TOZ".** W piątek 15 bm. odbędzie się zbiórka na rzecz Tow. ochrony zdrowia ludności żydowskiej. Towarzystwo to utrzymujące **Poradnię Przeciwgruźliczą, Poradnię dla dziecka i Leżalnię dla gruźliczo chorych** na Woli Duchackiej, zasługuje w całej pełni na poparcie społeczeństwa, ze względu na piękny cel: ratowania biednych chorych.

(!) — **ZNOWU WYSTĘP OSZUSTA.** Künstler Maks, właśc. sklepu cukierniczego przy Rynku Gł. zgłosił do policji, że przyszedł do jego sklepu nieznany osobnik, który podając się za pracownika fabryki czekolady Pischinger, oświadczył. że ma zaczekać na urzędnika tej firmy, który zgłosi się po zamówienie. Osobnik ten, korzystając z chwilowej nieobecności Künstlera skradł z niezamkniętej szafy 250 zł., poczem zbiegł. Przedstawiciel firmy Pischinger, który miał się zgłosić po obstalunek wcale do sklepu się nie zgłosił.

(!) — **KOGO OKRADZIONO.** Gwiźdź Magdalena, zam. przy ul. św. Marka 21 doniosła, że nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania, skąd skradł płaszcz damski wart. 45 zł. — Kutek Adam. zam. przy ul. Barskiej Nr. 48 zgłosił, że skradziono mu z warsztatu stolarskiego przy ul. Senatorskiej 27 beczkę o pojemności 50 litrów wart. 30 zł. Stieglitz Izydor, zam przy ul. Krowoderskiej 78, zgłosił o kradzieży taksometru z samochodu wart. 200 zł.

Posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjońskiej

(!) Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska zwołała do Krakowa na dzień 17 bm. godz. 11-ta przedpołudniem posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska. Rada Partyjna obradować będzie w salach Żydowskiego Domu Akademickiego przy ulicy Przemyskiej 3. Na porządku dziennym: sprawozdanie z przebiegu obrad XVIII Kongresu Sjonistycznego i dyskusja.

W posiedzeniu Rady Partyjnej biorą udział członkowie Egzekutywy, Rady Centralnej i wybrani na ostatniej Konferencji członkowie Rady Partyjnej.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA. W KRAKOWIE.

(!) — **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM UGRYZŁA LUSTERKO.** Wezwano pogotowie ratunkowe do Krzyżak Zuzanny, (lat 22). zam. przy ul. Rzeźniczej16, która w zamiarze samobójczym ugryzła kawałek lusterka i drobne części szkła połknęła. Lekarz pogotowia przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

(!) — **NAGŁY ZGON NA ULICY.** Dnia 12 bm. o godz. 22 przy ul. Basztowej upadł na chodnik Józef Zubikowski, lat 43, właśc. sklepu szlifierskiego przy Placu Marjackim 9. Wezwane pogotowie ratunkowe zabrało Zubikowskiego, jednak ten w drodze do szpitala zmarł na udar serca. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

(!) **MURARZ RUNĄŁ NA BRUK.** Wczoraj rano wydarzył się przy ul. Wrocławskiej 45 na budowie nieszczęśliwy wypadek. Pracujący tam murarz Wojciech Romanowski (lat 49), zamieszkały w Bronowicach Wielkich, skutkiem własnej nieostrożności spadł z rusztowania pierwszego piętra. Romanowski oprócz ogólnych potłuczeń i ran na całem ciele, doznał załamania podstawy czaszki. Zawezwane pogotowie ratunkowe w stanie beznadziejnym przewiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

—oOo—

(!) — **UWADZE ABSOLWENTÓW GIMN.** Dziś o godz. 5.30 popoł. w lokalu Związku Przedświt-Haszahar przy ul. Dietla 81 parter, zebranie absolwentów gimn. z referatem kol. mgr. R. Wolfa n. t. „Stowarzyszenia i Związki akademickie na Uniw. Jagiell."

(!) — **PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Dietla 81 parter, sprawozdawcze zebranie pokongresowe z udziałem referentów tow mgr. D. Hoffmana i tow. dr. L. Sternberga.

(!) — **CZYSTY DOCHÓD** dzisiejszego przedstawienia w Teatrze Letnim (Stradom 11) przeznaczony jest na koszta podróży do Palestyny dla rodziny Abrahama ben Abrahama. Początek o 8.30 wieczorem.

UWAGI.

Samobiczowanie się „Gazety Warszawskiej"

(!) Pisaliśmy o tem, że „Gazeta Warszawska" w swych czarnych listach („hitlerico modo") przemilcza tych „Żydów", którzy należą do — endecji.

Wczoraj poprawiła się już „Gazeta Warszawska".

Wymieniła wśród „Żydów" wykładających na uczelniach warszawskich — p. Ignacego Weinfelda, b. wiceministra skarbu w rządzie chjenopiasta, b. prezesa lwowskiej Izby skarbowej, wychrztę — — notorycznego endeka.

Konsekwencja, czy — paskudny wpadunek?...

Dotkliwa porażka Cracovii w Wiedniu

(!) **Wiedeń, 13. 9. (PAT).** Dzisiaj odbył się tu mecz piłkarski między klubem wiedeńskim „Rapid" a „Cracovią". **Mecz wygrali Wiedeńczycy w stosunku 6:0 (1:0).** Zawodom przyglądało się 3 000 widzów. W czasie meczu jeden z Polaków Kisieliński został kontuzjowany, skutkiem czego musiał zastąpić go rezerwowy Czarnik.

Epidemja śpiączki w U. S. A. rozszerza się

(!) **Nowy Jork, 13. 9. (PAT).** Epidemja śpiączki (ecephalitis letargica), która wybuchła w St. Louis gdzie zachorowało na nią blisko 400 osób, z czego 50 zmarło, **zaczyna się rozszerzać obecnie i na inne strony.** Ze stanu Minnesota donoszą o 22 wypadkach śmiertelnych, ze stanu Michigan o 5, ze stanu Visconsin o 5. Gen. Gugh Cumming. szef federalnego urzędu zdrowia. wyjechał z Waszyngtonu w towarzystwie grona najwybitniejszych specjalistów na objazd miejscowości dotkniętych epidemją.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach ogłasza ofertowy, pisemny, nieograniczony przetarg publiczny na wykonanie centralnego ogrzewania oraz urządzenia wodociągu i kanalizacji w urzędzie pocztowo-telegraficznym w Szarleju.

Wadjum w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy należy złożyć w sposób ustalony w § 4 „Ogólnych i szczegółowych warunków, obowiązujących przy wykonywaniu robót budowlanych", wydanych przez Ministerstwo P. i T. III. B. 5.

Podkładki kosztorysowe są do nabycia po cenie kosztów własnych w Oddziale Budowlanym Dyrekcji P. i T. w Katowicach, ul. Słowackiego Nr. 11, pokój Nr. 26, telefon Nr. 21-24 gdzie można również obejrzeć plany codziennie od godz. 9—14-tej.

Termin składania ofert upływa w dniu 29-go września 1933, o godz. 10 rano, poczem nastąpi w biurze Oddziału Budowlanego Dyrekcji Poczt i Telegrafów komisyjne otwarcie ofert.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'50 „ 19'50
do prow. z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałek i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wjednym łamie.— Strona tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10.— Cenie 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zystryc Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldma